



**PODRĘCZNIK
DLA PASTORÓW**

Living Hope Ministries

PODRĘCZNIK DLA PASTORÓW

PRZEDMOWA – RICHARD BRUNTON



Jakiś czas temu Pan Bóg przemówił do mnie, bym stworzył podręcznik dla pastorów, z którymi współpracuję. Kiedy w 1974 r. wraz z Elaine zostaliśmy pastorami w małym kościele w Sussex, podarowano nam tam pewien podręcznik opisujący porządek nabożeństwa. Niestety okazał się on niezbyt praktyczny i dość ograniczony. Wtedy powstał podręcznik służby Living Hope, zaś teraz, jako część kursu Fundacji Living Hope, został on poprawiony i wzbogacony. Modlimy się, by był on Tobie pomocny.

SIEDEM KLUCZOWYCH LEKCJI JAKIE DAŁA MI SŁUŻBA

Szukanie Chrystusa

Zostałem chrześcijaninem w wieku 13 lat. Już w ciągu kilku tygodni zacząłem nauczać i głosić; na początku na świeżym powietrzu, a później w kilku mniejszych kościołach w okolicach Fakenham, Norfolk. Moje wczesne zrozumienie podstaw Ewangelii było nadrzędnym aspektem mojej służby. Kiedy już zdamy sobie sprawę, czym jest grzech, jak bardzo potrzebujemy Bożego sądu i sprawiedliwości, w jaki sposób Chrystus umarł za nas, jak zmartwychwstał i posłał nam Swego Ducha, by nas wzmacniał, nie możemy pozostać tymi samymi osobami! „Alleluja! Pan zbawia”.

Boże powołanie

Bardzo istotne jest, aby w chrześcijańskiej służbie mieć świadectwo Bożego powołania dla naszego życia. Wielu ludzi pragnie lub jest nakłanianych, by zaangażować się w służbę; i niektórzy traktują ją jako pracę, ucieczkę od różnych spraw, drogę do zdobycia uznanej społecznie pozycji, a nawet jako sposób zarabiania pieniędzy lub zdobycia władzy. To nie jest Boże powołanie. Boże powołanie to powołanie do pokory, służenia, poświęcenia i oddania swego życia w służbie Jezusowi i Kościołowi. Kiedy byłem nastolatkiem, Bóg przemówił do mnie wersetami z 2 Listu do Tymoteusza 4:1–5 oraz z 1 Listu Piotra 5:1–4. Czytając te fragmenty, gdzieś głęboko wiedziałem, że Bóg mówił do mnie. Powołanie do nauczania Słowa i ukrzyżowanego Chrystusa stało się dla mnie zasadniczym elementem mojej służby. Zależy mi, by głosić Boże nauczanie. Nie musimy być specjalistami od jednej doktryny, ale mamy głosić Słowo Boże!

Boży czas i sposób

Bóg mówi i powołuje, ale działać powinniśmy według Jego czasu. Czas Bożego przygotowania i kształtowania nas jest bardzo istotny. Dawid został powołany i namaszczony przez Boga, ale zanim otworzyły się wszystkie drzwi, musiał czekać wiele lat. To, ile mamy czekać, zależy wyłącznie od Boga, lecz jeśli chcemy poruszać się i działać w Duchu, a nie w ciele, nie mamy wyboru – musimy być cierpliwi. Możemy mieć powołanie w naszym życiu, ale to cierpliwość i próby, przez które przechodzimy, pomagają nam zobaczyć pełen obraz naszego powołania. Może to być zakładanie kościołów, służba prorocza lub ewangelizacyjna, nauczanie Słowa lub bycie pastorem. Pozwól Bogu określić kształt swojej służby i nigdy nie próbuj Go powstrzymać lub dyktować warunków. Po prostu zaufaj i bądź Mu posłuszny.

Chodzenie z Bogiem

Niezwykle ważne jest, byś nieustannie dbał o swoje osobiste chodzenie z Bogiem. Nasze bezpieczeństwo powinno być w Nim, a nie w tym co dla Niego czynimy. Musimy być zakorzenieni w Słowie Bożym. Krzyż i cierpienie Chrystusa muszą zajmować najwyższe miejsce w naszej świadomości i pragnieniu służby. Musimy modlić się i szukać Pana. Musimy go chwalić i uwielbiać. Musimy szczerze łożyć na sprawę Bożą. I musimy Go słuchać, a to jest dla mnie jedną z najtrudniejszych lekcji. Bardzo uważne słuchanie, rozpoznawanie Bożego głosu, słuchanie wszystkiego co chce nam powiedzieć, a nie tylko wybranych części, jest bardzo, bardzo ważne.

Małżeństwo

Jeśli jesteś w związku małżeńskim, to wiedz, że siła Twojej służby zależy od Twojej relacji ze współmałżonkiem. Najpotężniejszym obrazem kościoła jest właśnie obraz małżeństwa. Miłość, poddanie, poświęcenie, troska i pielęgnacja są wypróbowywane właśnie na polu małżeństwa. Wierzę, że jest wiele rzeczy w mojej służbie które, gdy stanę przed Bogiem, nie będą aż tak ważne: kilometry, które pokonałem, liczba uczestników moich spotkań, czy liczba osób, do których dotarłem ze swoim słowem. Jednak, bez wątpienia, odpowiem przed Bogiem z tego, jak traktowałem swoją żonę. Bóg jest wyjątkowo zainteresowany rzeczami, których inni nie widzą. Wiele żon jest tak oddanych, że nawet nie żalą się na zaniedbanie ze strony męża, poczucie bycia mniej ważną niż służba czy brak środków do życia. Ale Bóg to widzi i będzie domagał się wytłumaczenia. Moja żona Elaine jest moim najlepszym przyjacielem, jak też najszczerzym krytykiem. Nauczyłem się, by pozwalać Bogu pokazywać jej osobiste powołanie, zamiast narzucać jej moje własne. Elaine jest moim pomocnikiem, nad którym Bóg polecił mi opiekę i osobą, która wydobywa ze mnie to, co najlepsze dla Boga.

Rodzina

Jeśli moja służba ma być efektywna, to moje dzieci i wnuki mają do odegrania bardzo ważną rolę. Bycie dobrym ojcem to w Słowie Bożym fundamentalna sprawa. Muszę obdarzać moje dzieci ojcowską opieką, miłością, dyscypliną i wychowaniem. Moim osobistym celem jako ojca było zawsze być szanowanym przez dzieci, ale także traktowanym jak przyjaciel. Dzięki Bogu, doświadczam tego. Moje synowe także powinny

czuć się kochane i szanowane i choć nikt nie zastąpi im własnych rodziców, warto, by wiedziały, że zawsze służę im mądrą radą i troską. Nasze wnuki powinny wzrastać, by kochać i cenić nas nie za to, co robimy, ale jacy jesteśmy.

Pokora

Kluczową rzeczą jest umieć przyznać się do błędu. Umieć powiedzieć „przepraszam” Bogu, żonie, dzieciom. Udawanie czy tuszowanie nie jest dobrym rozwiązaniem problemu.

Oczywiście, jest wiele doświadczeń i lekcji, jakie już przeszliśmy, a inne są wciąż przed nami. Jednak powyższe kwestie wydają mi się kluczowe, patrząc z perspektywy pięćdziesięcioletniej relacji z Bogiem i służenia Mu.

Podręcznik mówi o następujących teMtach

Członkostwo w kościele – to ważny teMt i dobra znajomość Słowa w tym aspekcie pomaga nam być odpowiedzialnymi pasterzami stada, którym mamy się opiekować, pod kierownictwem Największego z Pasterzy, Jezusa Chrystusa.

Wspólnota i chrzest – Jezus bardzo dokładnie i jasno mówi na teMt tych dwóch elementów bycia chrześcijaninem. Jest kilka praktycznych aspektów godnych rozważenia, tak aby wspólnota i chrzest nie stały się rutynowymi wydarzeniami, ale by podobały się Panu.

Służba w domach – ludzie są zawsze wdzięczni, jeśli spotykamy się z nimi nie tylko w kościele, ale także w ich domach.

Modlitwa o chorych i służba uwolnienia – znajdziesz tu pomocne biblijne wskazówki, które usprawnią twoją służbę w tych dziedzinach.

Błogosławieństwo dzieci, małżeństwa, pogrzeby – są to momenty w służbie, których doświadcza każdy pastor i które wymagają jasnego zrozumienia w świetle Biblii.

Ustanawianie służb w kościele – jest to przywilej, by dawać wskazówki na teMt powoływania/ustanawiania liderów/przywódców w chrześcijańskim Kościele. Możesz je dostosować do swojej sytuacji, by jak najlepiej Ci służyły.

Niech Bóg cię błogosławi i „przygotowuje cię do wszelkiego dobrego dzieła” na Jego chwałę.

2 Tym 3,17

SPIS TREŚCI

CZŁONKOSTWO W KOŚCIELE	7
Czym jest kościół?	7
Czym nie jest kościół	7
Co z różnymi denominacjami?	8
Kościół dla wszystkich wierzących	8
Dawanie i branie	8
Poświęcenie się wspólnocie wierzących	9
Wierność i lojalność	9
Relacje	9
Rozwiązywanie konfliktów	9
Przywódstwo	10
Starsi kościoła	10
Diakoni	11
Współpraca z liderami	11
Szukanie swego miejsca i odkrywanie darów	11
Nauka służenia	11
Jesteś kapłanem	12
Nie śpiesz się	12
Praktyczna służba	12
WSPÓLNOTA	14
Proklamacja	14
Ponowne przyjście Jezusa	14
Ciało Chrystusa	14
Badaj swoje serce	14
Nowe PRzienie	15
Pytania do rozważenia	15
CHRZEST	17
Czym jest chrzest?	17
Kto powinien się ochrzcić?	17
Cel chrztu	17
Co oznacza chrzest?	18
Kiedy powinien odbyć się chrzest?	18
Ubranie	18
Pytania do rozważenia	18
SŁUŻBA W DOMACH	19
Wartość tej służby	19
Umawianie wizyty	19
Błogosławieństwo domu	20
Oczyszczanie domu	20
SŁUŻBA UWOLNIENIA	22

Modlitwa	22
Dzielenie się Ewangelią	23
Rozeznanie potrzeby uwolnienia	23
Wskazówki do służby	24
MODLITWA O CHORYCH	29
Przygotowanie do modlitwy	29
Praca w parach lub grupach	29
Pokora	29
SŁUŻBA UZDROWIENIA	30
Rozmowa z osobami przed modlitwą	30
Przyczyny chorób	31
Modlitwa w praktyce	31
Praktyczne sugestie	32
Chorzy chrześcijanie	33
Chorzy niewierzący	34
Brak uzdrowienia	34
Budowanie grupy modlącej się o uzdrowienie	36
Cechy członka służby uzdrowienia	38
BŁOGOSŁAWIENSTWO I PREZENTACJA NIEMOWLĄT	39
Przebieg nabożeństwa z błogosławieństwem niemowląt	40
POGRZEBY	42
Przed nabożeństwem	42
Nabożeństwo	42
Lista proponowanych fragmentów Biblii	43
Kiedy osoba jest niewierząca	43
Pochówek	43
Po nabożeństwie	44
ŚLUBY	45
Przed nabożeństwem	45
Podczas nabożeństwa	45
Po nabożeństwie	46
Przebieg nabożeństwa	46
USTANAWIANIE Pastora	48
Zadanie pastora	48

Living Hope Ministries

PODRĘCZNIK DLA PASTORÓW

CZŁONKOSTWO W KOŚCIELE

Nowy Testament mówi o uniwersalnym Kościele, który obejmuje wszystkich wierzących – na przestrzeni wieków i tych w lokalnym zborze. Zbór to wspólnota wierzących w danym miejscu i czasie. W jaki sposób dany zbór się wyraża i czym się charakteryzuje, zależy od kilku czynników. Bóg jest Bogiem różnorodności, a zbory różnią się stylem zgodnie z różnicami kulturowymi czy rasowymi jego członków. Co więcej, wierzący w danych zborach mają różne powołanie czy obdarowanie. Jednak pomimo wszystkich tych różnic, te same zasady przyświecają nam wszystkim. Podobieństwa łączące nowotestamentowe zbory są ważniejsze niż wszystkie różnice. Z pewnością nowo założone zbory będą się różnić od tych już istniejących, ale, powtórzę się, główne zasady pozostają te same.

Bardzo ważną sprawą dla wierzącego jest identyfikowanie się ze swoim kościołem. Kościół zaś powinien być miejscem, gdzie czujemy się bezpiecznie i gdzie Słowo Boże jest wiernie nauczane. To również miejsce, gdzie możesz być poddany wyzwaniu, dyscyplinie lub pobudzeniu. Tu także możesz rozwijać dary dane Ci od Boga, służyć, dawać, a także przyjmować. Naszym celem nie jest to aby, wierzący byli oddani swemu kościołowi, ale Jezusowi Chrystusowi. Tylko wtedy, w naturalny sposób, będą pragnęli wyrazić to poprzez identyfikację ze swoim lokalnym kościołem.

CZYM JEST KOŚCIÓŁ?

Kościół nie jest budynkiem i nie powinien być oceniany na podstawie zaplecza technicznego czy środków, jakie posiada. Kościół to ludzie kochający Pana i mający świadomość, że będą mogli efektywniej świadczyć o Nim będąc we wspólnocie z innymi niż tylko własnymi siłami. Jako chrześcijanin nie powinieneś zastanawiać się nad sensem bycia członkiem kościoła, ponieważ jest to część Bożego planu dla nas. Bóg jest w Tobie i innych wierzących w Niego, a kiedy się wspólnie spotykacie w jednym miejscu, spotykacie się z Chrystusem.

CZYM KOŚCIÓŁ NIE JEST!

Kościół nie jest żadnym klubem religijnym, gdzie płaci się wpisowe i przestrzega ustalonych zasad. Jest zaś żywym „organizmem” zaangażowanych osób, które odnalazły nową relację z Bogiem i sobą nawzajem. Nie można wybrać sobie rodziny, której chce się być członkiem, i nie można być członkiem Bożej rodziny bez narodzenia się na nowo. Nowy Testament nazywa Jezusa głową kościoła, a kościół Jego ciałem (Kol 1:8). Jesteśmy ludźmi, którzy dzielą Jego życie i są pod Jego kontrolą. I tak jak części ludzkiego ciała różnią się, i my jesteśmy różni.

CO Z DENOMINACJAMI?

Denominacje pojawiły się na przestrzeni historii Kościoła i nie mają odpowiedników w Bożym planie dla nas. Jezus założył tylko jeden Kościół, jedno ciało (Ef 4:4), do którego należą wszyscy prawdziwi chrześcijanie. Lojalność należy się więc najpierw Chrystusowi i Jego uniwersalnemu Kościołowi, a później twemu lokalnemu kościołowi, w którym cię umieścił. Otwórz swe serce na wszystkich wierzących i módl się za nich (Ef 6:18), a unikaj współzawodnictwa. Nie czuj się zniechęcony czy odstręcony różnymi nazwami, gdyż jednego dnia i tak wszyscy będziemy zjednoczeni (J 17:20–21). W dotychczasowej historii możemy dostrzec kościoły, które się zagubiły i nie oddały należnej czci Chrystusowi i Jego słowu. I na to miejsce powstał jakiś nowy kościół, który odbuduje i odnowi to, co zostało utracone.

KOŚCIÓŁ JEST DLA WSZYSTKICH WIERZĄCYCH

Niektórzy sądzą, że nie ma potrzeby należeć do danego kościoła, by być chrześcijaninem. Zwykle mają na myśli to, że są równie dobrymi ludźmi, jak ci, co należą do kościoła. Nasze fizyczne ciało, wszystkie jego części bardzo dobrze ze sobą współpracują. Ciało Chrystusa powinno działać tak samo. Kościół to nie tylko spotkanie – to ludzie żyjący w relacjach! Nowy Testament nie uczy nas: Chodźcie do kościoła i bądźcie dobrymi ludźmi! Ale w wielu miejscach mówi: Wszyscy chrześcijanie tworzą jedność (Rz 12:5), a więc powinni się razem spotykać (Ef 4:2–3).

DAWANIE I PRZYJMOWANIE

Na tym właśnie polega kościół; zasada dawania i brania jest podwaliną naszego życia. Jezus powiedział: „Dawajcie innym, to i wam będzie dane: dadzą wam w zanadrza wasze miarę sprawiedliwą, ubitą, potręsioną [i pełną] po same brzegi. Bo jaką miarą wy mierzycie, taką i wam odmierzają” (Łk 6:38). Niestety bardzo często możemy obserwować wierzących, którzy chodzą do kościoła, tylko po to by czerpać. Bierny stosunek do członkostwa w kościele, ocenianie nauczania i nauczającego czy skupienie się wyłącznie na sobie to złe miejsce. Pierwsza rzecz, jaką musimy wtedy zrozumieć, to fakt, że Bóg pragnie, byśmy „ofiarowali się” Jemu, i Jego ludziom (2Kor 8:5).

POŚWIĘCENIE WSPÓLNOCIE WIERZĄCYCH

Tego Jezus oczekuje od Swoich uczniów (Dz 2,42; Łk 14:33). Czyż On nie poświęcił się całkowicie za nas (Ga 2:20b)? Twój prawdziwy stosunek do Jezusa, najlepiej uwidacznia się w twoim podejściu do Jego Kościoła. Nie można być w pełni oddanym jednemu, a tylko w połowie drugiemu (Mt 25:40 i J 4:20).

WIERNOŚĆ I LOJALNOŚĆ

Niestety w dzisiejszych czasach te wartości są często niedoceniane w domach jak też w miejscach naszej pracy. Nawet w nowopowstałych, nowoczesnych kościołach często widzi się, że ludzie przychodzą i dość szybko zmieniają kościół. Istnieją trzy sposoby, aby podtrzymać owe trzy wartości: bycie wiernym w spotkaniach z innymi wiernymi i zachęcaniu ich (Hbr 10:25) i bycie wiernym w dzieleniu swego życia, czasu, darów i pieniędzy (Hbr 13:16) oraz bycie wiernym w poddaniu się starszym i liderom zboru (Hbr 13:17).

PEŁNE MIŁOŚCI RELACJE

Podstawą każdego zboru jest bycie razem, współdziałanie, innymi słowy – relacje. Bardzo szybko okazuje się, jak ważne są relacje, kiedy kościół ma wykonać jakąś pracę lub po prostu rozwijać się. Miłość cementuje kościół. Jednak jest ona często weryfikowana, i wtedy okazuje się, że nasze relacje nie są tak silne jak byśmy tego chcieli. Musimy uczyć się kochać innych takimi, jakimi są (w taki właśnie sposób kocha nas Bóg), a oni muszą z kolei kochać nas takimi, jakimi jesteśmy.

Kiedy czytamy biblijną definicję miłości, szybko zdajemy sobie sprawę z tego, jak różna jest ta miłość od uczuć które my ludzie zazwyczaj kojarzymy z tym uczuciem. Łatwo jest kochać miłych i uroczych ludzi, w szczególności tych, którzy i nas kochają. Ale co z tymi mniej miłymi i mniej uroczymi? Co z tymi, którzy nas nie lubią? Kościół składa się z różnych osób. Niektórych z nich nigdy nie wybrałbyś na swoich przyjaciół, ale Bóg wybrał ich dla ciebie, by cię kształtować. Tym cementem, który łączy ludzi w Kościele, nie jest ludzka miłość, ale Boża miłość. Bóg jest miłością (1J 4:7-8). Kiedy Duch Święty przychodzi, On przynosi nam tę miłość (Rz 5:5). Tu nie chodzi tylko o to uczucie ciepła w środku. To nie są słowa bez uczynków (1J 3:18). Musimy uczyć się kochać naszych braci i siostry przez czyny życzliwości i brak egoizmu. I liczy się nie tylko to, co robisz dla innych, ale również twoje reakcje na to, co robią dla ciebie inni i co o tobie mówią. Na tym właśnie polu testowana jest nasza miłość. Miłość to nie tylko odwzajemnianie tego uczucia do tych lubianych i cenionych, ale przede wszystkim nauka kochania tych, którzy cię irytują lub tych nielubianych. Pomyśl o Jezusie i o tym, w jaki sposób on okazał swoją miłość umierając na krzyżu (Łk 23:34). Gdzie byśmy byli bez litościwego Boga? (Hbr 10:17). Duch przebaczenia to coś, co musisz mieć w swoim sercu, nawet zanim usłyszysz słowo „przepraszam”. Jezus zawsze powtarzał, że jeśli nie przebaczysz swemu bratu, i tobie nie przebaczy Ojciec w Niebie (Mt 6:4–15).

ROZWIĄZYWANIE KONFLIKTÓW

Jezus wiedział, że czasem będzie dochodziło w kościele do załamania i konfliktu. Dlatego też nauczył nas radzić sobie z tego rodzaju sytuacjami. Dał nam taki przykład:

Kiedy wiesz, że wina leży po twojej stronie (Mt 5:23–24).

Ofiarowanie swojego daru, znaczy modlitwy, uwielbienia i służby Bogu. Boże akceptacja twego „daru” musi poczekać do czasu aż uporządkujesz zrobiony bałagan. Więc, najpierw idź i pojednaj się z bratem. Nie mów „moja wina jest tylko w połowie”, ale po prostu wyznaj, co leży po twojej stronie, zaś resztę zostaw Bogu.

Kiedy wiesz, że wina leży po drugiej stronie (Mt 18:15–17).

Czasem bez względu na to, jak silnie wierzymy, że to nie nasza wina, ta druga strona może odbierać to w zupełnie inny sposób. Możesz nie być w stanie rozwiązać sprawy za pierwszym razem. Wzięcie ze sobą jednego lub dwóch świadków może pomóc. Nawet jeśli ta osoba grzeszy, twój stosunek musi być poprawny. Pamiętaj, że celem jest poradzenie sobie z problemem i przywrócenie harmonii. Nie próbujesz tu czegoś wygrać lub udowodnić swojej racji. Kluczem jest duch przebaczenia i utrzymanie jedności.

Według nauki Jezusa, jesteś odpowiedzialny, by działać, gdy jest konflikt lub jakiś problem w Kościele. Nie będziesz musiał odpowiadać ani zdawać sprawy z czyjegoś zachowania, ale ze swojego – owszem (Mt 5:43–48).

PRZYWÓDZTWO

Bóg mógł zaplanować wszystko tak, że chrześcijanie odrzużą wszystkie instrukcje bezpośrednio od Boga i są odpowiedzialni tylko przed nim, ale Bóg tak nie uczynił. Choć mówi do nas bezpośrednio i osobiście, to powołał również liderów i przywódców, by działali w Jego imieniu. Ich rola w nauczaniu Bożej woli jest bardzo ważna. Biblia często nazywa wierzących owczarnią, a przywódców pasterzami. To, jak i czy poddajemy się naszym przywódcom, ma ogromny wpływ na nasz duchowy rozwój. Każdy wierzący powinien uczyć się rozpoznawać Boży porządek dla duchowego zwierzchnictwa. Kiedy wyrażamy chęć poddania się autorytetowi, wtedy i nam można zawierzyć jako osobom z autorytetem. Rozważając członkostwo w kościele, istotne jest, byśmy patrzyli na przywódców, na to, co robią i na to, jak Bóg widzi nasze relacje z nimi.

W każdej dziedzinie życia znajdziemy liderów, a to oznacza zwierzchnictwo. Każda władza pochodzi od Boga i nawet rządy są przez Niego powołane (Rz 13:1). Kiedy brakuje zwierzchnictwa, dochodzi do nieładu i zła (Sdz 17:6). W Kościele Bóg wskazuje liderów i wyposaża ich w celu dbania o zgromadzenie.

W Kościele, o którym czytamy w Nowym Testamencie, to apostołowie byli tymi specjalnie wyposażonymi do zakładania kościołów i wspomaganie ich we wzroście. Byli tam również prorocy mający dar pouczania lub kierowania do wierzących konkretnego słowa. Te dwie służby działały ku budowaniu i jednoczeniu lokalnych kościołów. Ewangelisci z kolei wychodzą na zewnątrz, by przyprowadzić nowych ludzi do Chrystusa, i szkolą inne kościoły, by robiły to samo. Te trzy dary przywództwa działały w czasach nowotestamentowych, by łączyć zbory i promować jedność, ale byli tam także lokalni liderzy, znani jako starsi i diakoni (Flp 1:1).

STARSI

Byli oni również nazywani „doglądającymi” lub „nadzorcami” tłumaczone jest na „biskupami”, chociaż byli kimś innym niż biskupi w znaczeniu dzisiejszym. Najważniejszą cechą lidera jest raczej pragnienie, by służyć, a nie zaznaczać swój autorytet. Starsi – muszą być to osoby dojrzałe i stabilne, zdolne, by nauczać. To Bóg jest tym który ustanawia starszych (Dz 20:28). Ich zadanie to paść trzodę Pana (1P 5:2).

1. Bycie starszym

Każdy lider, powołany do bycia starszym zboru, musi być w stanie zarządzać zborom. Pasterze w czasach biblijnych stali na przedzie stada (J 10:4); nie kierowali nim z tylnego rzędu! Byli przykładem do naśladowania dla innych (1P 5:3) i nadawali kierunek całemu zgromadzeniu. Owce muszą zdecydować się na poddanie zwierzchnictwu pasterza. Jeśli owca nie chce się poddać, pasterz nie może jej przewodzić. Choć starszy będzie musiał egzekwować dyscyplinę, jest potrzebne obustronne poddanie. To znaczy, że starszy poważa innych i musi być pokornego ducha. Bezpieczeństwo i siła przychodzą wtedy, gdy wszyscy mamy ducha chętnego do nauki i skupiamy się na Bożej perspektywie. Starszy nie

jest ani bardziej uduchowiony, ani ważniejszy; jest tylko służą obdarowanym przez Boga w celu budowania kościoła. Ten dar i powołanie powinny być szanowane przez ludzi.

2. Bycie pastorem

Starszy musi być w stanie pastorować ludziom. Doktor zajmuje się ludźmi, a w każdym stadzie są owce, które są słabe w duchu i chorowite (1Ts 5:14). Starsi są przeznaczeni do tRzania owczarni razem – silnej i mocnej. Owce są łatwym celem dla zbójców i dzikich zwierząt. Paweł powiedział do starszych w Efezie: „Miejcie pieczę o samych sobie i o całą trzodę” (Dz 20:28–31). Starsi muszą dbać o zbór, jak ci, którzy będą musieli zdać sprawę głównemu Pasterzowi, Jezusowi! (1P 5:3–4).

3. Nauczanie

Poza tym, pasterz musi dawać owcom jedzenie, którym jest właśnie nauczanie, oraz prowadzić je na zielone pastwiska, gdzie mogą uczyć się, jak same karmić się Bożym słowem. Młodzi chrześcijanie szczególnie potrzebują tak zwanego duchowego mleka (1P 2:2). Nauczanie może być rozumiane jako publiczna przemowa do grupy ludzi, ale równie ważna jest jego forma w mniejszych grupach lub indywidualnych rozmowach jeden na jeden (2Tm 2:2).

DIAKONI

To słowo oznacza służbę. Diakoni to ludzie służący w kościele poprzez asystowanie starszym i ułatwianie im pracy. Mogą służyć na wiele różnych sposobów, zgodnie z obdarowaniem. Starszymi są zawsze mężczyźni (1Tm 3:2), ale diakonami mogą być także kobiety (Rz 16:1; 1Tm 3:11 – zobacz N.I.V. margines). Diakoni nie zarządzają ani nie podejmują ważnych decyzji w zborze.

Odpowiadanie liderom

„A prosimy was, bracia, abyście darzyli uznaniem tych, którzy pracują wśród was, są przełożonymi waszymi w Panu i napominają was” (1Ts 5:12).

Szanujcie ich i darzcie najwyższym uznaniem w miłości, z powodu ich pracy. Oni muszą ciężko pracować (werset 12). Bądźcie im posłuszni i ulegli (Hbr 13:17). Posłuszeństwo to czynność, poddanie to stosunek. Możesz być posłuszny, lecz trwać w złym nastawieniu do przywódcy. Może to przybrać formę religijnego legalizmu i przynosić niepożądane skutki. Litera zabija, Duch daje życie. Bądź lojalny i wierny. Jeśli to czynisz, to posłuszeństwo i uległość pojawią się w rezultacie. Narzekanie i krytykowanie zawsze zniszczą lub poważnie osłabią wspólnotę i solidarność. W Liście Jakuba 5:9 mamy poważne ostrzeżenie: „Nie narzekajcie, bracia, jedni na drugich, abyście nie byli sądzeni; oto sędzia już u drzwi stoi”. Jeśli jest jakiś problem lub odczuwasz dyskomfort w związku z tym, co robią lub mówią starsi, zawsze powinno się najpierw iść i porozmawiać.

Odnajdywanie swego miejsca i odkrywanie darów

Kościół nie powstał z zamiarem bycia przedstawieniem z głównym wykonawcą na scenie i widownią, która czasem udziela się i włącza do przedstawienia. Kościół nie składa się z kapłana i ludzi. Kościół składa się z ludzi, wśród których wszyscy są kapłanami. Chrystus jest głową tego ciała, kościół jest Jego członkami. Celem twego fizycznego ciała jest

wyrażać twoje myśli, ale to wymaga odpowiedniego funkcjonowania każdej części ciała i tego, by była ona posłuszna sygnałom wysyłanym przez mózg. Tak również działa kościół Jezusa Chrystusa. Teraz jesteś częścią ciała Chrystusa, mającą swoją określoną funkcję do spełnienia. Ta funkcja to pewien duchowy wkład, jaki wnosisz do kościoła, ale także zwykłe ludzkie umiejętności i talenty. Żadna część w tym ciele nie jest bez znaczenia. Jesteś w czymś niedoskonały lub ułomny z ważnego powodu, dla którego możesz służyć Bogu na ziemi (1Ts 1:9).

Podczas gier i zabaw dzieci często się spierają, kto ma być liderem i jakie kto odegra rolę. W kościele to Bóg wybiera rolę dla każdego (1Kor28). Twoja rola będzie dopasowana do twych darów i twej osobowości. Wraz ze wzrostem duchowym, będzie to dla ciebie coraz bardziej zrozumiałe. Tymczasem, cokolwiek znajdziesz do robienia, rób to z całych swoich sił i z zaangażowaniem (Kzn 9:10).

Ucz się służyć

Od tego, co robimy, dużo ważniejsze jest to, jak to robimy. Powód, motyw jest tym, co nas napędza i musimy chronić się przed naszym własnym złudnym poczuciem spełnienia. Naszym motywem jest służenie Panu i innym wierzącym. Nie ma nic złego w czuciu się szczęśliwym i spełnionym, ale służba nie zawsze wiąże się z tymi uczuciami.

Dary duchowe są suwerennie rozdawane nam przez Boga, by służyć nimi w kościele, a służba to jeden ze sposobów promowania Bożych dzieł. Jezus powiedział, że przyszedł, by służyć, a nie by mu służono (Mt 20:25–28). Służenie to miłość poprzez czynienie, miłość, która nie jest zainteresowana sama sobą (1Kor 13:5), ale innymi (Flp 2:4). Duch Święty może wypełnić nas taką właśnie miłością (Rz 5:5).

Jesteś kapłanem

W Starym Testamencie kapłani byli specjalną klasą Bożych ludzi wykwalifikowanych do składania ofiar w imieniu tych, którzy nie mogli zrobić tego sami. Jako wierzący w Jezusa, nie potrzebujemy już kapłana-pośrednika pomiędzy nami a Bogiem. My wszyscy jesteśmy kapłanami (Obj 1:6) i mamy bezpośredni dostęp do Boga (Ef 2:18). Bycie kapłanami nie czyni nas automatycznie liderami, ale kwalifikuje nas do składania Bogu naszych duchowych ofiar, takich jak modlitwa, uwielbienie czy służba (1P 2,5).

Służba w praktyce

List do Rzymian 12:7 – *...jeśli posługiwanie, to w usługiwaniu*. To oznacza praktyczne sposoby usługiwania oraz uczestnictwo w spotkaniach. Jest tak wiele praktycznych rzeczy do zrobienia w kościele. Jeśli w twoim sercu jest Boża miłość, napotkasz wiele możliwości, by usłużyć innym. Czasem będzie to poświęcenie, a nie przyjemność, ale twoja nagroda nadejdzie raczej od Pana niż od człowieka (Mt 25:40).

W tym krótkim wprowadzeniu skupiliśmy się na czterech głównych punktach: czym jest Kościół, pełne miłości relacje, przywództwo i odnajdywanie swego miejsca w Kościele. Ważną zasadą jest, by jasno komunikować się z osobami chętnymi przyłączyć się do naszego zboru i mówić im o naszych wartościach i wizji.

Living Hope Ministries

PODRĘCZNIK DLA PASTORÓW

ŁAMANIE CHLEBA

Wiemy, że ten prosty posiłek wywodzi się z żydowskiego święta Paschy, kiedy to Jezus wziął chleb i wino i zapoczątkował ten potężny i poruszający zwyczaj, byśmy mogli zawsze wspominać Jego cierpienie i śmierć za nas (Łk 22:14–32, 1 Kor 11:17–34).

Ogłaszanie

1 List do Koryntian 11:26: „Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie”.

Poprzez tę służbę, ogłaszamy sobie nawzajem, całemu światu i mocom ciemności, że Jezus umarł za nas i za nasze grzechy raz i na zawsze. To jest okrzyk zwycięzcy. To jest pełne czci i szacunku wyznanie zwycięstwa Chrystusa. To czas, kiedy deklarujemy, że śmierć Jezusa zwyciężyła szatana, Jego krew w pełni zakryła grzech.

Powtórne przyjście Jezusa

Ten obraz Jezusa jest bardzo żywy w naszych myślach; wyczekujemy dnia, kiedy ujrzemy Jezusa i Jego przebite dłonie. On powróci w chwale! Pewnego dnia staniami z nim twarzą w twarz i zostaniemy z nim na zawsze. Owoc Jego cierpienia wtedy się wypełni.

Ciało Chrystusa

Słowo komunii oznacza dzielenie lub mieć coś wspólnego. 1 List do Koryntian 10:16–17. Kiedy łamiemy chleb i pijemy wino, pokazujemy, że jesteśmy zjednoczeni w jednej potrzebie wspomnienia śmierci Jezusa. Wszyscy jesteśmy ludźmi w potrzebie, zjednoczonymi przez wspólne doświadczenie Jezusa. Pod krzyżem wszyscy jesteśmy w tym samym miejscu. Bez względu na nasze pochodzenie, kulturę czy status społeczny, wszyscy jesteśmy potrzebujący. Jego ciało zostało umęczone i przybite do krzyża za nas. Teraz to my jesteśmy tym ciałem tu na ziemi, a Jezus, który jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki, żyje w nas i demonstrowuje swoją nieziemską moc przez nas.

Badaj swoje serce

1 List do Koryntian 11:27–29. Musimy sprawdzać sami siebie i zdawać sobie sprawę, że nierozważny udział w łamaniu chleba doprowadzi do sądu. W Koryncie oznaczało to chorobę, słabość i nawet śmierć!

Jeśli więc czynisz coś, co jest grzechem, i nie chcesz się od tego odwrócić, przeciwstawiasz się Bogu i nie powinieneś brać udziału w komunii (Hbr 10:26).

Musimy badać nasze serca, a Duch Święty może nam w tym pomóc; możemy modlić się słowami Psalmu 139:23. Nasze serce może być zwodnicze i zatwardziałe. Naszą modlitwą powinno być chodzenie w świetle Jezusa, wiedząc, że jeśli wyznamy nasz grzech, On nam przebaczy: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam

grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1J 1:7–9). Uznajemy również fakt, że nasze wzajemne relacje w kościele muszą być czyste i dobre. Nie ośmielajmy się traktować innych, jakby się nie liczyli. Dla Boga liczy się, w jaki sposób odnosimy się do naszych braci i sióstr w Chrystusie.

Nowe Przymierze

Jezus mówi o Nowym Przymierzu. Wszystko dzięki Jego łasce i dziele krzyża, nieoparte na Prawie. To przymierze przypomina nam, że naszą odpowiedzialnością jest żyć i dbać o innych, tak jak Chrystus pokochał nas. Chociaż nie możemy zrobić nic, by zapracować na zbawienie, możemy zrobić wiele, by go nie utracić i nie drwić z tego, co wydarzyło się na krzyżu dwa tysiące lat temu.

Uwagi dla pastora

1. Jak często powinniśmy obchodzić wieczerzę? Biblia nie podaje sztywnych zasad w tym temacie, ale tak ważne wydarzenie powinno odbywać się z pewnością regularnie.
2. Jak powinna wyglądać wieczerza? Nie ma ustalonych zasad. Chleb i wino to symbole: najważniejsze jest to, co oznaczają. Chleb może być w formie jednego bochenka, ale to czy wszyscy jemy bezpośrednio z tego bochenka czy jest on wcześniej podzielony na kawałki, nie jest istotne. Również to, co pijemy, może znajdować się w jednym naczyniu lub w wielu mniejszych. Kościoły na świecie różnią się w temacie, co powinno się pić: wino z alkoholem czy bezalkoholowe. Jednak najważniejsze jest to, by uznać krew Jezusa, która zakrywa nasze grzechy i uwalnia od kary za nie.
3. Pierwszy kościół celebrował komunie w formie posiłku. Oczywiście dla nas bycie rodziną, posiadanie tego samego Ojca w niebie, bycie wykupionym tą samą krwią Jezusa i bycie zamieszkiwanym przez tego samego Ducha Świętego jest kluczowe. Bez względu na to, czy mamy wspólny posiłek czy nie, niezbędne jest skupienie się na naszym Panu Jezusie Chrystusie, na tym, że zmartwychwstał i przyjdzie ponownie.
4. Ważny jest balans pomiędzy powagą tematu grzechu w Kościele, niewymownym kosztem cierpienia Jezusa a radością z naszego zbawienia. Czasami wieczerza może stać się tak ponurym i bolesnym doświadczeniem, że przestaje być błogosławieństwem. Jednak nie jest to także czas na przesadną frywolność i niefrasobliwość.
5. Na polecenie Chrystusa, wieczerza powinna być dla nas błogosławieństwem. Ten czas jest czasem posłuszeństwa: „To róbcie na moją pamiątkę”. Nie zasługujemy na nic więcej, oprócz sądu, ale Bóg kocha błogosławić posłusznym, więc spodziewajmy się Jego łaski, przebaczenia, uzdrowienia i cudownych przełomów w życiu kościoła i każdego z osobna.

Czemu chleb i wino?

I chleb i wino były i są nadal łatwo dostępne. Tak jak chleb jest produkowany po uprzednim procesie miażdżenia zboża, tak ciało Jezusa było okrutnie bite i ukrzyżowane. Wino również produkuje się poprzez ugniatanie i wyciskanie soków z winogron. Krew Jezusa też została przelana, kiedy umierał za nas.

Living Hope Ministries

PODRĘCZNIK DLA PASTORÓW

CHRZEST

Czym jest chrzest?

Musi być jasne czym właściwie jest chrzest. Chrzest jest wtedy, gdy osoba nawraca się do Jezusa i wyraża swoją wiarę, przez zanurzenie w wodzie. Słowo „chrzcić” oznacza zanurzać się, wpadać, nurkować. Właśnie dlatego wiele kościołów chrzci ludzi, zanurzając ich w wodzie. Tak to również wyglądało w nowotestamentowych czasach, na przykład w Ewangelii Marka 1:9–11. Dzisiaj chrzest odbywa się w morzu, rzece lub w basenie. Niektóre kościoły mają własne baptysteria. Chrzest można również porównać do ślubu, publicznej deklaracji tego, co czujemy w sercu. To czas, kiedy na zawsze pieczętujemy nasze oddanie Jezusowi.

Kto powinien być ochrzczony?

Chrzest to poważne zobowiązanie, tak że powinniśmy znaleźć balans pomiędzy chęcią ochrzczenia, a pewnością, że dana osoba na pewno jest nawrócona. Jest nią każdy, kto kocha Jezusa i uznaje Go jako Swego Zbawiciela i Pana. Nie ma granic wiekowych. Chrzest zawsze musi łączyć się z wyznaniem wiary. Dzieje Apostolskie 18:8 oraz 2:41. Żal za grzechy i wiara.

Rozważ, kto prowadzi chrzest. Biblia nie przewiduje tej roli tylko dla liderów. Inni również mogą brać w nim udział, pod warunkiem, że są ochrzczeni.

Po co się chrzcić?

1) By okazać posłuszeństwo Jezusowi.

Ewangelia Mateusza 28:18-20. Jako lider jesteś posłuszny nakazowi Jezusa, by chrzcić inne narody w imię Ojca, Syna i Ducha.

2) By pokazać naszą wiarę w Jezusa.

Poprzez chrzest publicznie demonstrujesz swoją miłość do Jezusa i pragnienie życia dla Niego (Mk 8:38). Co stanie się z osobą, która wstydzi się bycia chrześcijaninem? Dopiero po chrzcie Jezus zaczął nauczać i uzdrawiać. Tak było też z Szawłem. Zobacz, jak opisuje on swoje nawrócenie w Dziejach 22:6–16. Potem zaczął nazywać się Pawłem. Co musiał zrobić, zanim zaczął swoją pracę? Dz 9:17?

3) By przygotować się do służby Bogu.

Ewangelia Mateusza 3:16 mówi nam, że Duch Święty zstąpił na Jezusa podczas Jego chrztu i wtedy dopiero mogła zacząć się Jego służba. Więc chrzest i napełnienie Duchem Świętym powinny nastąpić przed przystąpieniem do służby.

Co oznacza chrzest?

To potężna deklaracja tego, że Jezus umarł i zmartwychwstał. Nigdy nie zaniżajmy znaczenia tego, co Bóg uczynił w tamtym czasie!

1) *Obmycie nas z grzechu.*

O co został poproszony Paweł w Dziejach 22:16?

Jak również w Dziejach 2:38, co Piotr zalecił by ludzie zrobili w celu przebaczenia grzechów? Tak jak kąpiel zmywa brud, tak chrzest pokazuje, że jako chrześcijanie zostaliśmy oczyszczeni, obmyci z grzechu.

2) *Pogrzebanie starego życia.*

Rz 6:2 i 1Kor 5:17. Kiedy przyłączamy się do Jezusa, mamy udział w tym, co zrobił Jezus, Kol 2:12.

3) *Przyjęcie Ducha Świętego.*

Chrzest wodny jest bardzo często łączony z chrztem w Duchu. Widzimy, że Duch Święty zstąpił na Jezusa i na Szawła, właśnie podczas ich chrztu. 1Kor 12:12–13

4) *Dołączenie do Kościoła.*

Biblia opisuje chrześcijan jako ciało Chrystusa. Stając się chrześcijaninem, stajesz się częścią ciała Chrystusa. 1Kor 12:12–13.

Kiedy powinien się odbyć chrzest?

Tak szybko, jak to możliwe! Większość pierwszych chrześcijan nawróciła się i ochrzciła tego samego dnia. Dz 8:26–40.

Ubiór

Nie ma żadnych surowych zasad, ale najlepiej skromnie, praktycznie, z myślą o przebraniu się po chrzcie.

Uwagi dla pastora

1. Czy osoba jest naprawdę nawrócona?
2. Czy ma pewność przebaczenia wszystkich grzechów?
3. Czy są jakieś kwestie z dotychczasowego życia, które powinny być skonfrontowane: nieprawość, rozwód, okultyzm? Podczas chrztu można pochować tylko to, co jest już martwe.
4. Oto proponowana formuła, którą można zastosować podczas chrztu. To jednak serce jest ważniejsze niż same słowa.
 - *Czy wyrzekasz się szatana i jego dzieł?*
 - *Czy odwracasz się od swoich grzechów?*
 - *Czy przyjmujesz Jezusa jako swego Pana i Zbawiciela?*
 - *Na podstawie wyznania twojej wiary w Jezusa i nawrócenia do Boga, chrzczę cię w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.*

Takie stwierdzenie nie tylko podkreśla Tróję Świętą, ale także plan Jezusa dla Jego uczniów, polegający na zanurzaniu ich w zrozumieniu, czym jest ojcostwo Boga, zbawienna misja Syna oraz moc i pocieszenie Ducha.

5. Po chrzcie módlmy się za dane osoby, gdyż czeka je czas prób i wyzwań.

Niech chrzest będzie także okazją do głoszenia Ewangelii. Spodziewaj się, że ktoś może się właśnie w tym momencie nawrócić. Miej przygotowany specjalny program (Ścieżkę wzrostu) dla nowo ochrzczonych osób.

Living Hope Ministries

PODRĘCZNIK DLA PASTORÓW

SŁUŻBA W DOMACH

Duża część służby w Nowym Testamencie miała miejsce w domach.

- Wiele razy Jezus odwiedzał ludzi w ich domach, czasem jedząc z nimi posiłek. Taka okazja służyła nauczaniu. Zobacz Mt 8:14–15; 9:10–13.18–19.23–25; 26.6–13; Mk 1:29–31; Łk 7:36–50; 10:38–42; 14:1–24; 19:1–10; J 12:1–8.
- Zawsze kiedy Jezus wysyłał swoich uczniów, instruował ich, by odwiedzali domy w miastach, gdzie przebywali. Zobacz Mt 10:1–15; Mk 6:7–13; Łk 9:1–6; 10:1–12.
- W czasach pierwszego kościoła, gdy nie było budynków kościelnych, duża część życia kościoła odbywała się właśnie w domach. Zobacz Dzieje 2:46; 5:42; 10:22–48; 16:15.32–34; 20:20; 21:8–11.
- Były nawet zbory działające w domach. Zobacz Rz 16:3–5; 1Kor 16:19; Kol 4:15; Flm 1–2.

Znaczenie tej służby

- Ludzie czują się uhonorowani, jeśli odwiedzisz ich w domu.
- Ludzie czują się bardziej zrelaksowani i dzięki temu łatwiej się otwierają.
- Jest to bardziej naturalne otoczenie, by cieszyć się wspólnym, nawet skromnym posiłkiem. Pomaga to stworzyć dobrą atmosferę do rozmowy o trudnych, duchowych sprawach.
- Przez odwiedzenie kogoś w jego domu możesz łatwiej dostrzec rzeczy duchowe i materialne. Na przykład co z małżeństwem, dziećmi. Jak wygląda ich życie codzienne, ich sytuacja finansowa?
- Twoja wizyta wnosi do ich domu błogosławieństwo i obecność Bożą.

Składanie wizyty

- W niektórych kulturach akceptowana jest spontaniczna, nieplanowana wizyta. W innych umówienie się jest raczej niezbędne. Czasem przynosi się podarunki, czasem nie jest to wymagane. Ważne jest, by respektować lokalne zwyczaje.
- Po pierwsze pozdrów dom, kiedy do niego wchodzisz. Wymów błogosławieństwo pokoju nad nim. Zobacz Mt 10:12–13; Łk 10:5–6.
- Spożyj to, co zostanie Ci podane. Łk 10:7–8; Mk 7:14–19; 1Tm 4,3–5.
- Miej klarowny cel wizyty. Jeśli jesteś gościem u osób nienawróconych, pokieruj rozmowę w stronę spraw duchowych. Bądź wrażliwy na to jak bezpośredni możesz być. Dobrym pytaniem może być: „Czy wydaje ci się, że powierzyłeś swoje życie Chrystusowi, czy nadal się nad tym zastanawiasz?”. Jeśli jesteś u osób nawróconych, spytaj o ich życie z Bogiem: Czy masz regularny czas na modlitwę? Czy różnie to

wygląda? Co teraz czytasz w Biblii? Co było dla ciebie ostatnio największą zachętą? Co jest dla ciebie największym wyzwaniem?

- Bądź czujny na głos Ducha i na wizje od niego. Oczekuj na proroctwo czy słowa z Pisma, które mogą przyjść od Niego.
- Dobrze jest zakończyć modlitwą – odpowiadającą na jakieś konkretne potrzeby lub otwartą na Ducha Świętego.

Błogosławienie domu

- Kiedy ludzie wprowadzają się do nowego domu, wielką radością jest pobłogosławienie go w imieniu Jezusa. Przeczytaj wtedy Ps 127; Pwt 6:1–9; Ps 121; Ef 3:14–21; Flp 4:4–9.
- Przejdź się wokół domu błogosławiąc każde miejsce: kuchnię, sypialnie itd. Nie zapomnij o ogrodzie. Módl się o obecność Jezusa w każdym miejscu, tak by nie było tam miejsca dla wroga. Ogłoś ochronę krwi Jezusa nad domem i jego mieszkańcami. Zaaplikuj krew na drzwi, framugi itp. Wj 12:21–28.
- Możesz modlić się by, ten dom zawsze był miejscem ciepła i gościnności, ale by jego drzwi były zamknięte dla tego, co nie Boże, niegodne i nieczyste. Możesz też modlić się za zaspokojenie każdej potrzeby, harmonię dla rodziny i małżeństwa, i wychowanie dzieci w szacunku i miłości do Pana. Módl się, by ten dom był przystanią światła i miłości oraz schronieniem przed burzami w życiu.
- Możesz modlić się o te wszystkie rzeczy, które sam chciałbyś dla swego domu i rodziny. Księga Liczb 6:24–26 proponuje wspańskie błogosławieństwo na tę okazję.

Oczyszczanie domu

Czasami z powodu tego, co się wydarzyło, w domu może być wyczuwalna obecność zła lub taka atmosfera. Śmierć, samobójstwo lub poważna choroba mogą być przyczyną. Masz autorytet w Chrystusie, by poradzić sobie z taką sytuacją.

- Przede wszystkim musisz ogłosić ochronę krwi Jezusa nad swoim życiem, upewniając się, że odwróciłeś się od wszystkich świadomych grzechów.
- Potem trzeba zidentyfikować źródło, charakter problemu. Kiedy i jak się on manifestuje. Czy jest związany z konkretnym miejscem w domu, jakimś przedmiotem lub osobą? Jak długo trwa ten problem? Czy jest on związany z obecnymi czy poprzednimi mieszkańcami domu?
- Twoim celem jest ustalić, kto lub co dało szatanowi prawo do przebywania w tym domu. Możliwym powodem jest często ciężki grzech: nieczystość, kazirodztwo, pijaństwo, przemoc, czary, wróżenie, inne religie.
- Kluczowe jest, by otwarcie pokutować z grzechów, zgromić diabła i jego dzieła, konkretnie je wymieniając. Trzeba także usunąć lub zniszczyć przedmioty związane z grzeszną praktyką. Dz 19:17–20.
- Potem przebaczenie, oczyszczenie i uwolnienie może być ogłoszone nad życiem danyh osób, zgodnie z Bożą obietnicą z 1J 1:7–9.

- Deklaruj panowanie i autorytet Jezusa nad domem i dziełami diabła. Rozkaż, by każdy nie Boży duch opuścił to miejsce i nigdy nie wrócił. Wyślij takie duchy pod stopy Jezusa, by ten się z nimi rozprawił.
- Ogłaszaj taką modlitwę chodząc po domu, koncentrując się na konkretnych miejscach. Możesz również otworzyć drzwi i okna podczas modlitwy. Po wygnaniu złych duchów powinno się ogłosić błogosławieństwo Jezusa, pomodlić się o napełnienie Duchem Świętym domowników i wszystkie miejsca w domu.

Wszystkie powyższe rady odnoszą się do wierzących. Możesz wyganiać duchy u osób jeszcze nienawróconych, ale nie ma gwarancji, że one nie powrócą. Także bardzo ważne jest, by poprowadzić takie osoby do Jezusa. Zobacz Mt 12:43–45.

Living Hope Ministries

PODRĘCZNIK DLA PASTORÓW

SŁUŻBA UWOLNIENIA

Przez trzy lata swojej działalności Jezus osobiście ogłaszał wolność dla więźniów, uwalniał uciśnionych i niszczył dzieła diabelskie. Po wniebowstąpieniu, kontynuuje On swoją misję przez swój Kościół, który jest Ciałem Chrystusa na ziemi. Nakaz misyjny wskazuje, że powinniśmy dotrzeć z nim do wszystkich narodów i kontynuować go do końca świata. Uwolnienie dotyczy wielu aspektów. Można by dyskutować, że tak naprawdę wszyscy potrzebują uwolnienia: niewierzący ostatecznego uwolnienia od grzechu, winy i śmierci; wierzący potrzebują codziennego uwolnienia od błędów, upadków i pokus; a niektórzy nawet potrzebują uwolnienia od złych duchów. Kościół potrzebuje skupić się na dwóch pierwszych aspektach, nie ignorując trzeciego.

Kościół nazywa się solą, światłem lub owcami pośród wilków, przynoszącymi zmiany dla światowego myślenia, zachowania i struktur, przez swoją służbę, poświęcenie i modlitwę. Celem kościoła jest uwielbienie Boga, ale jego misją jest proklamowanie Chrystusa – Zbawiciela. Jego oczy powinny być skierowane na Jezusa, a jego stopy stąpać po dziełach szatana. Mamy skupiać się na służbie uwolnienia konkretnych osób, ale zawsze musimy pamiętać i patrzeć najpierw na Jezusa, nie na szatana.

Modlitwa

Jeśli kościół chce zwalczać szatana i jego dzieła, musi być do tego dokładnie przygotowany przez wytrwałą, zjednoczoną modlitwę. W Ewangelii Marka 9:29 Jezus powiedział, że to, co zadecydowało o jego sukcesie i porażce Jego uczniów, była właśnie modlitwa i ewentualnie post. Więc jeśli Chrystus potrzebował modlitwy przygotowując się do czegoś, my potrzebujemy jej tym bardziej. Powinna być to raczej modlitwa całego zboru, a nie poszczególnych osób, każda robiący swoje.

Służba uwolnienia w Dziejach 5:12–16 nastąpiła po wspólnej modlitwie (Dz 4:24–30); uwolnienie opętanej dziewczyny z Filipi (Dz 16:16) także następuje po modlitwie nad rzeką, a wers 16 pokazuje, że nie było to pojedyncze wydarzenie. Jeśli wiadome jest, że będzie konieczna modlitwa o uwolnienie, zbor powinien modlić się przed, w trakcie i po danej modlitwie. Byłaby to modlitwa o odwagę, prowadzenie, mądrość i zwięzłość.

Ewangelizacja

W Nowym Testamencie zarówno uwolnienie, jak i uzdrowienie odbywają się w kontekście ewangelizacyjnym. Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie nowo nawrócone osoby potrzebują tego! Jednakże gruntowna ewangelizacja zapobiega późniejszym problemom, które mogą wymagać służby uwalniania. Wszyscy nowo nawróceni powinni być zachęceni (jak ci w 1Ts 1:9) by zerwać z wszelkimi formami bałwochwalstwa, by mogli stać się prawdziwymi sługami jedyne żywego Boga. Muszą przekonać się, jakie zachowania nie są akceptowalne w Kościele, pokutować z grzechów przeszłości i obiecać poprawę.

Potrzebują ogłaszać w wierze dostępność Bożego przebaczenia oraz potrzebują całkowitego i prawdziwego nawrócenia, tak by mogli przejść z miejsca braku umiaru do miejsca napełnienia Duchem Świętym.

Rozeznanie, czy uwolnienie jest konieczne

Jedno z najtrudniejszych pytań to: Skąd mam wiedzieć, czy dana osoba wymaga uwolnienia? Nowy Testament daje pewne wskazówki: takie osoby cierpiały na poważny ubytek na zdrowiu fizycznym, trwały brak samokontroli lub jej brak w konfrontacji z Chrystusem. Ten brak kontroli ujawniał się w tendencjach samobójczych, nieprzeciętnej sile, przemocy, głośnych wybuchach ujawniających ponadprzeciętną wiedzę, zmianach w brzmieniu głosu. Jednakże nie wszyscy fizycznie i umysłowo upośledzeni czy epileptycy potrzebowali uwolnienia. Najbardziej znaczącym czynnikiem jest rażąca nadmierna reakcja na osobę Chrystusa, jego dzieło na krzyżu. Nie ma mowy, by demony nie reagowały na Jego świętą obecność. Często zastanawiam się, ile nabożeństw przespał mężczyzna z Kafarnaum, zanim Jezus się tam pojawił. Mk 1:21–28. Krzyczał w udrękach, kiedy przyszła Boża obecność. Jako członkowie ciała Chrystusa, jesteśmy powołani do niszczenia dzieł szatana. Demon może powodować, że dana osoba traci kontrolę nad swoim zachowaniem i wtedy widoczne mogą być objawy opisane powyżej. Śmiałość, pewna mieszanka rozeznania i uważnych pytań to nasze główne zadanie. Czasami to sami ludzie proszą o uwolnienie, ale doświadczenie pokazuje mi, że w takich sytuacjach potrzebują oni innej pomocy. Nigdy nie spotkałem się z sytuacją, żeby osoba świadomie prosząca o taką posługę rzeczywiście jej potrzebowała. Natomiast osoby, które rzeczywiście mają z tym problem, najczęściej o tym nie wiedzą.

Zawsze kiedy wymyślamy jakieś nasze zasady, Bóg raczy nas konfrontować z osobą, która łamie te nasze ludzkie reguły! Jednak wierzę, że głupim i niebiblijnym podejściem jest podchodzić do uwolnienia, jeśli nie widzimy żadnych symptomów, o których mowa w NT. Jeżeli jest chociaż cień podejrzenia, że modlitwa o uwolnienie jest potrzebna, należy założyć, że nie jest. To, czy dana osoba potrzebuje takiej służby, jest oczywiste, i wtedy nie powinno być miejsca na wahanie.

Łaska Boża i Jego suwerenność znaczą, że używa On różnych ludzi, metod i diagnoz. To jednak nie oznaczają, że mamy udawać, że to, co wyjątkowe jest normalne. Powinniśmy radować się, jeśli Bóg uczyni coś niezwykłego, ale nie powinniśmy także dążyć do powtórzenia tego doświadczenia za wszelką cenę. Oczywiście Bóg cieszy się, że może nam dziś błogosławić podczas służby uwolnienia, ale pamiętajmy, że metody i nasze wyobrażenia muszą podlegać ciągłej ocenie i odniesieniu do Słowa Bożego. Wszyscy musimy poddać nasze różnorodne doświadczenia jasnym zasadom opisanym w Biblii i oczekiwać od Boga działania według Jego własnych kryteriów.

Wskazówki dla służby

Są to proste wskazówki dla osób nowych w służbie uwolnienia. Nie są to ścisłe zasady, ale sugestie do rozważenia.

Nie kieruj się ludzkimi okolicznościami

Naszym powołaniem jest być posłusznym Bogu, a nie być pod wpływem innych. Posłuszeństwo Bogu czasem może oznaczać niepomaganie cierpiącemu, co wygląda na brak

litości, jak u Jezusa nad sadzawką Betezda. Innymi razy posłuszeństwo może oznaczać szybką i wprawiającą w zakłopotanie czynność. W każdej sytuacji powinniśmy być dostępni dla Boga, ale nie zarozumiali i zawsze pytający Boga, czy chce nas użyć, nikogo lub kogoś innego.

Nie lękaj się

Stając twarzą w twarz z kimś zachowującym się gwałtownie, niepanującym nad sobą, zawsze będziemy doświadczać pewnego lęku i przygnębienia. Jednak nasze podejście powinno być podobne do naszego podejścia do śmierci i umierania. Chrześcijanin nie boi się śmierci, co nie zmienia faktu, że proces umierania może czasem być okropny. Nie ma potrzeby, byśmy bali się demonów; obietnica z Ewangelii Łukasza 10:19 jest zupełna i całkowita, ale reakcja demonów na Chrystusa w nas może być nieprzyjemna. Jeśli jest w nas strach, dobrze jest poprosić Jezusa o usunięcie tego strachu i napełnienie nas Jego pewnością. Pomocnym jest czytanie na głos Psalmów 124 i 125, wstawiając w odpowiednie miejsca swoje imię.

Bądź dobrze przygotowany

Zawsze przed usługą uwolnienia powinniśmy się przygotować. Musimy być pewni, że całkowicie polegamy na Jezusie, a nie na jakiejś konkretnej technice, przedmiocie, formule słownej lub formie. Musimy być pewni, że nie ma w nas goryczy lub innego nierozprawionego grzechu, że modliliśmy się i pościliśmy, że prosiliśmy o pomoc Ducha Świętego, że mamy partnera w służbie, że nasz zbór się modli, a my mamy głębokie współczucie, cierpliwość i miłość dla cierpiącej osoby. Musimy też przypominać sobie, że wyznanie grzechów, pokuta, opamiętanie i przyjęcie przebaczenia będzie prawdopodobnie wszystkim, co konieczne do uwolnienia. Trzeba też wspomnieć, że mogą wyniknąć sytuacje, których nie planowaliśmy podczas usługiwania. Ale nie mamy czego się bać. „Większy jest ten, który jest w nas, niż ten, który jest na świecie” 1J 4:4. Nasza gotowość do służby pochodzi z serca nastawionego na Boga, oddanego, by Go nieustannie czcić.

Przygotuj osoby potrzebujące uwolnienia

Jeśli osoby, o które mamy się modlić, panują nad swoim zachowaniem, dobrze jest spędzić z nimi trochę czasu, by mogły się zrelaksować, by wytłumaczyć im przebieg usługi, by sprawdzić, czy są szczerze i chętne do współpracy, by podkreślić że będziemy mówić do demonów, nie do nich, i by upewnić je, że uwolnienie nie zależy od was, lecz od Jezusa. Pomocne może okazać się również poproszenie danej osoby o przeczytanie na głos historii o uwolnieniu z Nowego Testamentu lub niektórych psalmów.

Wyznanie grzechów i wyrzeczenie się

Osoba, o którą się modlimy, często traci kontrolę nad siłami demonicznymi już podczas czytania Słowa. W takim wypadku należy od razu przejść do wypowiedziania poleceń wymienionych poniżej. Jeśli jednak dana osoba jest świadoma, powinniśmy ją zachęcić do wyznania grzechów. Nie jest to próba wyizolowania przyczyny problemu. Jest to próba doświadczenia mocy i dostępności Bożego przebaczenia. Czasami najlepszym rozwiązaniem może okazać się umówienie się na kolejny termin, by dana osoba mogła posłuchać Ducha Świętego, i dla zidentyfikowania sfer z którymi należy się rozprawić. Można poradzić by podczas tych dni taka osoba czytała konkretne fragmenty ze Słowa kilka razy dziennie.

Dzieje Apostolskie 19:18 podkreślają, że wyznanie grzechów było szczegółowe, i doświadczenie sugeruje, że aby doznać całkowitej wolności spod mocy grzechu, rzeczywiście musi ono być szczegółowe. Osoby biorące udział w postudze powinny ogłaszać całkowite Boże przebaczenie każdego grzechu po kolei. Jeśli to możliwe, wszystkie przedmioty, książki, ubrania powiązane w jakiś sposób z wymienionym grzechem powinny być wtedy zniszczone. Jeśli nie jest to możliwe w momencie postugi, trzeba to zrobić przy najbliższej okazji.

Polecenia w autorytecie

Jeśli widzimy, że osoba zainteresowana wyraźnie nie panuje nad swoim zachowaniem lub cierpi na poważne fizyczne upośledzenie, wtedy warto posłużyć się kilkoma poleceniami wypowiedzianymi (nie wykrzyczanymi) w autorytecie. Wszystkie powinny być wypowiedziane w imieniu Jezusa i powinno być to jasne dla wszystkich wokół, że to On jest egzorzystą, a my jedynie Jego ziemskimi przedstawicielami.

Tylko w przypadku kalekiej kobiety Jezus rozmawia z zainteresowaną. W innych sytuacjach zwraca się On raczej do złego ducha w danej osobie. Używa wtedy 5 konkretnych elementów.

„Zwiążę cię”

Ewangelia Marka 1:25 i Ewangelia Łukasza 4:35 pokazują, że Jezus powiedział „Zamilknij” do ducha nieczystego, a w wersecie 26 widzimy, że duch głośno zawołał. Jezus rozkazał, by duch się uciszył, i zgromił go. Jednak nie zawsze celem jest tylko uciszenie ducha. W Ewangelii Mateusza 12:29 możemy przeczytać: „Albo jak może kto wejść do domu mocarza i jego sprzęty zagrabić, jeśli pierwej nie zwiąże mocarza; wtedy dopiero dom jego ograbi?” To właśnie Jezus uczynił w synagodze w Kafarnaum i to jest wstępny etap procesu uwolnienia od duchów nieczystych.

„Gromię cię”

Ten czasownik jest użyty w Ewangelii Mateusza 17:18, Marka 1:25; 9:25 oraz Łukasza 4:35.41; 9:42 w nawiązaniu do złych duchów. Również w Ewangelii Łukasza, w nawiązaniu do gorączki, którą dotknięta była teściowa Piotra. To właśnie użycie tego słowa w tej historii wskazuje, że chodzi tu bardziej o uwolnienie niż o uzdrowienie.

„Wyjdź”

W trzech historiach: z Kafarnaum, opętanych Gadareńczyków i opętanego epileptyka, Jezus nakazuje wyjść złym duchom. To proste polecenie było podstawowym elementem używanym przez Jezusa podczas uwolnień.

Pytania które można zadać

W Ewangelii Marka 5:9 Jezus spytał: Jak masz na imię? Jest to niemożliwe, by ustalić do kogo było skierowane to pytanie: do demona czy osoby opętanej. Ale jeśli przyjmiemy, że to demon był adresatem, musimy się zastanowić, dlaczego Jezus je zadał. Jezus właśnie rozkazał, by duch wyszedł (co przypomina nam dwuetapowe uzdrowienie ślepcy z Mk 8:22), więc myślę, że to pytanie wskazuje na ponowny/powtórny atak. W czasach biblijnych, imię oraz natura człowieka były nierozdzielne. Znać czyjeś imię, oznaczało ni mniej ni więcej, znać jego naturę/typ. Dwuznaczna odpowiedź: „Na imię mi Legion, gdyż jest nas wielu. I prosił go usilnie, aby ich nie wyganiał z tej krainy”, ma sens, kiedy

uświadomimy sobie, że pytanie Jezusa miało na celu nie tylko ustalenie imienia demona, ale także jego natury. To samo ujawnienie się demona oznaczało jego klęskę. Pytanie Jezusa, które można sparafrazować na: „Powiedz, kim jesteś!”, było wystarczające. Nie musiał już wypowiadać słów: Wyjdź!

„Nie wracaj”

W Ewangelii Marka końcowe słowa Jezusa skierowane do ducha brzmią „i już nigdy do niego nie wracaj”. W Ewangelii Mateusza 12:43 i Ewangelii Łukasza 11:24 Chrystus mówi o możliwości powrotu złych duchów po uprzednim uwolnieniu i zdaje się On składać obowiązek uchronienia się przed tym na barki osoby uwolnionej. A więc czemu Jezus używa tu takiego stwierdzenia? Wydaje mi się, że powodem był młody wiek chłopca i fakt, że nie mógł on wziąć pełnej odpowiedzialności za prowadzenie Ducha Świętego w swoim życiu. Nie ma żadnego miejsca w Biblii, gdzie Jezus kierowałby takie słowa zakazu powrotu złego ducha do osoby dorosłej.

Jezus nigdy nie kłóci się czy dyskutuje z demonem. Jeśli demon „robi szum” wokół siebie, zostaje najpierw uciszony, zgromiony i potem wyrzucony. Jeśli nie chce wyjść, pada pytanie o jego naturę. Jeśli chodzi o dziecko, zakazuje mu się powracać.

Wypędzanie demonów

Najpierw demon powinien zostać związany/zgromiony/ograniczony, używając na przykład słów: „W imieniu Jezusa naszego Pana i w mocy Ducha Świętego, zwiążuję cię zły duchu. Rozkazuje ci milcz i siedź cicho”. Robimy tak, by demon nie ranił danej osoby i nie zakłócał posługi. Demon będzie próbował powodować zamieszanie, zakłopotanie, silne doznania lub senność. Wiązanie ma temu zapobiec lub zatrzymać ten proces.

Po drugie, mamy rozkazać, by demon wyszedł, np. tak: „Rozkazuję Ci, każdy zły duchu, w imieniu Jezusa i mocą Ducha Świętego, wyjdź z tej osoby, którą wiążesz”.. Czasem trzeba będzie kilkakrotnie powtarzać te polecenie. Jeśli nadal nie widzimy żadnych efektów, dobrze jest przeczytać ważne wersety z Biblii, odnawiać Boże obietnice i wołać do Boga o uwolnienie. Módl się na językach i powtarzaj polecenia w autorytecie. Jeśli nadal nie ma zmian, można rozkazać, by demon ujawnił swą naturę/imię. Potem ponownie wymawiamy polecenia, tym razem kierując je do ducha „po imieniu”. Mówimy na przykład: „W imieniu Jezusa i mocą Ducha Świętego, rozkazuję duchowi, który zmusza X by się ranił/a, by wyszedł”. Jeśli osoba jest dorosła, to już od niej i jej relacji z Bogiem, zależy czy duch wróci. Odpowiedzialność spoczywa tylko na tej osobie.

Czasem niektórzy rozkazują, by zły duch szedł do piekła lub jeziora ognistego, ale według Nowego Testamentu, tak stanie się dopiero w dniu Sądu Ostatecznego. Jeśli trzeba już gdzieś skierować demona, najlepiej powiedzieć: „Przekazuję cię Jezusowi, by zrobił z tobą co chce”.

Opieka po

Jedyna forma opieki po procesie uwolnienia wspomniana w Nowym testamencie to słowa Jezusa z Ewangelii Łukasza 8:39: „Wróć do domu swojego i rozpowiadaj, jak wielkie rzeczy uczynił ci Bóg”. Jednak w wersety 11:24–26 widzimy, że stan takiej osoby może być gorszy niż przed uwolnieniem, jeśli nie spełni pewnych warunków. Dlatego pouczenie jej i rada są tu niezbędne. Jeśli mamy do czynienia z nienawróconą osobą, powinno się zachęcić ją do nawrócenia, ochrzczenia i przyjęcia Ducha Świętego. Jeśli osoba jest

wierząca, powinna być pouczona o napełnieniu Duchem, ostrzeżona przed pewnymi atakami szatana, pokusami i sile ogłaszania Bożej ochrony. Jeśli można, to w przeciągu następnej doby powinniśmy skontaktować się z daną osobą i spytać o postępy.

Ochrona

„Oto dałem wam moc, abyście deptali po węzłach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi” – to cenna obietnica, która działa w okolicznościach, kiedy złe moce chcą zranić ludzi poświęconych ewangelizacji i prostemu życiu. Szatan to niszczyciel, kłamca, despota i oszczerca i od wieków chrześcijanie w służbie uwolnienia odczuwają siłę jego złej natury. Psalm 91, 124 i 125 uczą nas, że w Bogu jest bezpieczeństwo. Ale jest to bezpieczeństwo podczas ataku, a nie odporność na jakiegokolwiek ataki. Ef 6:17 wspomina na przykład o Bożym wyposażeniu, na które składa się przyłbica zbawienia, ale ona tylko minimalizuje efekty ciosu, nie zaś eliminuje wszelką możliwość ciosu.

Szatan nie atakuje tylko fizycznie; on toczy wojnę totalną. Celuje w naszą ambicję, dumę, samouważanie się, potępienie. I chociaż łatwo jest pomóc setkom ludzi, to wciąż można paść ofiarą jego podstępów. Boża ochrona jest ponad szatanem, ale ta ochrona jest dana Kościołowi: „A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go”. Człowiek w osamotnieniu nie ma takiej ochrony. Osoby w służbie uwolnienia, bez względu na swoją popularność, są wystawione na atak, jeśli nie stoją silnie w swoim kościele. Próbuje wtedy walczyć poza ochronnym parasolem Bożej ochrony. Służba uwolnienia musi dojść do punktu, kiedy werset z 2Kor 12:9 stanie się ich rzeczywistością: „Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny”. Bóg ani nie chce, ani nie potrzebuje silnych, obeznaných wyznawców; On raczej pragnie małych dzieci, które znają Jego głos, ufają mu bezwarunkowo, słuchają całym sercem i polegają na Nim całkowicie.

Służba uwolnienia w kościele nie zależy od tego, co wiemy o demonach, ale od tego, czy to Chrystus zna nas. Zależy od słabych, zawodnych ludzi, którzy wiedzą, że ich Pan Jezus Chrystus walczył i wygrał decydującą wojnę z szatanem. Od tych, którzy wiedzą, że w jedności z Jezusem mają udział w tym zwycięstwie i którzy nie udają, że bez Niego mogą uwolnić chociażby muchę.

Bóg powołuje wszystkie swoje dzieci do przyjęcia wybaczenia, przeciwstawienia się wrogowi, do codziennej modlitwy oczyszczenia od zła, do dzielenia w Jezusie zwycięstwa przez bycie gotowym; bycie gotowym do milczenia, do wypowiedzenia cichego ostrzeżenia lub do rozdeptania obrzydliwego ducha swoimi stopami. Jednak za każdym razem, kiedy nas do tego wzywa, On sam obiecuje być z nami w każdym miejscu i okolicznościach.

Muszę podkreślić, że chociaż daję wiarę tym wszystkim wskazówkom, to najbardziej efektywne posługi uwolnienia, jakie widziałem, to te, kiedy usługujący instynktownie działali w zgodzie z Duchem Świętym. Poznanie Boga i bycie znanym przez Niego, to

najefektywniejszy sposób na zobaczenie Jezusa manifestującego się w czymś pełnym trudności życia.

Living Hope Ministries

PODRĘCZNIK DLA PASTORÓW

MODLITWA ZA CHORYCH

W Starym Testamencie tylko niektórzy namaszczeni Duchem Świętym – prorocy – mieli prawo uzdrawiać innych. Od momentu, kiedy Jezus ochrzcił Kościół Duchem Świętym w Dniu Pięćdziesiątnicy, służba uzdrowienia jest dostępna dla każdego wierzącego: kobiety, mężczyzny, Żyda, nie-Żyda, duchowego, świeckiego, starego i młodego. Jedynym warunkiem jest bycie ochrzczonym w Duchu Świętym. Niektórzy będą bardziej używani od innych, kilku otrzyma dar uzdrawiania, ale każdy z nas może być w służbie uzdrowienia. Powinno się unikać modelu służby, która sprawia wrażenie, iż tylko duchowni, liderzy czy specjalnie wybrane jednostki mogą służyć uzdrowieniem.

Przygotowanie do usługiwania

Taka modlitwa powinna być nastawiona na słuchanie i czekanie na Boże wskazówki i skupiać się na odwadze, według Dz 4:29–30 „A teraz, Panie, spójrz na pogroźki ich i dozwól sługom twoim, aby głosili z całą odwagą Słowo twoje, gdy Ty wyciągasz rękę, aby uzdrawiać i aby się działy znaki i cuda przez imię świętego Syna twego, Jezusa”. Modlitwa powinna szukać wskazówek i kierownictwa co do tego, kto, jak, kiedy, gdzie i co. Powinna odbyć się przed, a nie podczas usługiwania. Wiele osób także pości wcześniej. Ci, którzy naprawdę poważnie podchodzą do swojej służby, nie zaniedbują takiej dyscypliny duchowej. Post nie powinien oznaczać w tym przypadku tylko zaniechania jedzenia i picia, ale także wszystkiego, co zajmuje nasz czas: snu, współżycia, telewizji, rozmów.

Praca w parach lub grupach

Zasada partnerstwa przenika całą Biblię. Jezus wysyłał swoich uczniów na służbę właśnie w parach. Obietnica z Mt 18:19–20 odnosi się do dwóch lub trzech osób, nie jednej. Posługa uzdrawiania w parach jest dobrym wzorcem, w wyjątkowych sytuacjach możliwa jest w pojedynkę. Uczniowie uczyli się z obserwacji Jezusa podczas Jego służby, więc i dla nas dobrym pomysłem wydaje się dołączenie do bardziej doświadczonego kolegi/koleżanki. To jest właśnie sposób na powiększanie liczby osób zaangażowanych w tę służbę.

Pokora

Wielu do służby uzdrowienia przyciągają złe motywy. Chrystusa motywowały współczucie i posłuszeństwo. Jeśli chcemy tylko oglądać cuda i znaki, zejdziemy na złą drogę. Bóg uzdrawia, a my jesteśmy naczyniami. Bóg przecież wie, co się wydarzyło, i najważniejszą rzeczą jest Jemu się podobać.

Living Hope Ministries

PODRĘCZNIK DLA PASTORÓW

SŁUŻBA UZDROWIENIA W PRAKTYCE

Spędzanie czasu z ludźmi przed modlitwą

Są spotkania, na których ludzie szczególnie słuchają Bożego Słowa i pragną modlitwy o uwolnienie. Jednak są też inne momenty, równie ważne w tej służbie, na które możemy się dobrze przygotować.

Służąc, musimy słuchać zarówno Boga, jak i danej osoby. Możemy temu sprzyjać, tworząc dobry klimat i prywatność w rozmowie. Jezus uciszał hałas lub znajdował odpowiednie miejsce zanim zaczął usługiwać. Dobrze jest iść za Jego przykładem.

Jezus nie funkcjonował tylko na nadprzyrodzonym poziomie, ale także na ludzkim poziomie, opartym na obserwacji i dedukcji. Zadawał pięć dosyć oczywistych, normalnych pytań (Mk 5:9; 8:22–26; 9:14–29; Łk 18:40–43; Jan 5:6), więc jeśli On potrzebował je zadać, my także.

„Jak się nazywasz?” To pytanie to więcej niż zwykła grzeczność. Ono pokazuje, że usługa ma osobisty charakter i odbywa się w duchu miłości.

„Co chciałbyś, bym zrobił?” lub lepiej, „Co chcesz, by uczynił Bóg dla Ciebie?” To jest istotne pytanie, gdyż pomaga skupić się na istocie rzeczy.

„Czy chcesz być zdrowy/uzdrowiony?” Potrzebujemy upewnić się, czy osoba ma poważny stosunek do tego, co się dzieje i czy jest świadoma konsekwencji modlitwy.

„Jak długo trwa ten stan/ta choroba?” Czasami okoliczności i historia dolegliwości powinny być ustalone, by nazwać jej przyczynę.

„Czy czujesz się lepiej/inaczej?” Powinniśmy ustalić, czy następuje jakaś zmiana podczas modlitwy lub po niej.

Nie musimy znać wszystkich szczegółów choroby, ponieważ nie jesteśmy lekarzami i nie działamy ich sposobami. Potrzebujemy tylko wiedzieć, jakie są objawy choroby i w którym miejscu czuć ból. Nie mamy skupiać się na problemie i jego wielkości, lecz na wielkości Boga.

Oprócz przepytania osoby, o którą się modlimy, powinniśmy także zapytać Boga, czy jest jeszcze coś, co mamy wiedzieć w danej sytuacji. Możemy otrzymać jakiś obraz, słowo, zdanie do przekazania lub możemy usłyszeć jakieś pytanie. Czasami Bóg nakierowuje naszą uwagę na duchową przyczynę problemu, jednak większość chorób i bóli ma fizjologiczne podłoże. Jeśli nie słyszymy nic od Boga, zapewne oznacza to, że dana osoba udzieliła nam wystarczających informacji.

Przyczyna dolegliwości:

Dolegliwości Abimelecha, Miriam, Malchusa, mężczyzny znad sadzawki Betezda i mężczyzny spuszczonego przez dach do świątyni najprawdopodobniej miały swe źródło w grzechu, grzechu popełnionym przeciwko lub przez człowieka.

Dzisiaj wielu z nas wymagałoby od Malchusa, by najpierw przebaczył Piotrowi zanim dopuścił możliwość uzdrowienia swego zranionego ucha. Ale Jezus tego nie wymagał; uleczył go bezwarunkowo. Nie nalegał także na szczegółowe wyznanie win przez człowieka znad Betezdy. Zamiast tego napomniął go wyraźnie: „Oto wyzdrowiałeś; już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało”. (J 5:14)

Czasami, jak pokazuje Jk 5:16, jest ścisły związek między uzdrowieniem a wyznaniem grzechów, ale jest to wyjątkiem.

Według niektórych, u podłoża każdej choroby leży diabeł i wymaga ona uwolnienia zanim przystąpi się do posługi uzdrowienia. Jest to prawda w takim sensie, że śmierć i choroba są konsekwencją aktywności diabła w Edenie. Jednak Biblia rozróżnia uwolnienie od złych duchów a uzdrowienie ciała i ta różnica powinna być ciągle podkreślana. Czasami osoba może być uzdrowiona w rezultacie uwolnienia od demona, jak to było w Mt 9:32 i 12:22, ale te dwa przypadki nie powinny być traktowane jako zasada. W Ewangelii Łukasza 13:10 Jezus najpierw wyrzucił złego ducha, po czym dotknął kobiety, by uleczyć jej plecy. Jednak zazwyczaj uzdrawiał ludzi, nie nawiązując do potrzeby uwolnienia od złych duchów.

Uzdrowienie w praktyce:

Wszyscy mamy tendencję do popadania w rutynę w naszej służbie. Jednak Jezus był nieprzewidywalny. On robił tylko to, co kazał mu Ojciec, i dlatego jego działanie różni się za każdym razem. Jest wiele różnych przykładów, jak Jezus i pierwszy kościół działał w służbie uzdrowienia, i dobrze by było, jeśli za ich przykładem będziemy potrafili być posłuszni, różnorodni i kreatywni.

Są trzy szczególnie ważne punkty. Po pierwsze, kładzenie rąk na głowy osób uzdrawianych jest czynnością w Biblii przypisaną błogosławieniu, a nie służbie uzdrowienia.

Po drugie, modlitwa o uzdrowienie powinna nastąpić przed usługiwaniem. Ogłaszanie lub polecenie, a nie prośba czy błagalne sformułowania, powinny być wypowiedziane. Jeśli ktoś prosi „Proszę, uzdrów mnie Boże”, wtedy polecenie „Bądź uzdrowiony” jest odpowiednie. Jeśli przyjdzie podpowiedź od Boga, wtedy ważne jest, by użyć zwrotu typu „Przyjmij swoje uzdrowienie”.

Po trzecie, Bóg może zachęcać nas, by poprosić daną osobę o wykonanie jakiejś czynności, która dopiero pokaże, że dokonało się uzdrowienie (patrz Naaman, Miriam i żebrak z Ewangelii Jana).

Praktyczne sugestie

Poniższe wskazówki są przeznaczone dla osób niedoświadczonych w służbie uzdrowienia. Zaproponowany model powinien być ciągle zmieniany, dopasowywany według tego, jak kieruje nas Duch Święty.

Cały czas podkreślaj Bożą miłość. Uśmiechaj się. Mów do ludzi po imieniu. Zrelaksuj się, gdyż to Bóg czyni cuda, nie ty. Razem ze swym partnerem wyznajcie grzechy i poproście o

przebaczenie, gdyż Bóg bardzo rzadko używa nieczystych naczyń. Poproś Ducha o kierowanie, śmiałość i moc. Nie zamykaj oczu. To nie jest modlitwa. Jezus i apostołowie nie zamykali oczu, gdyż z obserwacji możemy uzyskać wiele informacji, np. o reakcjach danej osoby. Słuchaj Boga i mów cokolwiek On ci przekaże. Może powiedzieć ci, abyś rozkazał wyjście pasożytowi lub odbudowanie jakiegoś organu. Może poprosić cię o oświadczenie wiary lub błogostawieństwo. Cały czas pytaj Boga i słuchaj Jego odpowiedzi.

Zapytaj Boga, czy możesz dotknąć chorej osoby. Jeśli czujesz kierowanie w tym kierunku, połóż delikatnie swoją dłoń na ubraniu lub skórę w pobliżu chorego miejsca. Oczywiście, nie jest to wskazane w stosunku do osób przeciwnej płci.

Zapytaj tej osoby „Czy coś czujesz?“, „Co się dzieje?“. Upewnij się, że jest informacja zwrotna o jakichś efektach modlitwy lub ich braku. Obserwuj reakcje cielesne: trzęsienie się, zmiany oddechu, sztywność, mdlenie, ciepło, mrowienie, plamy z gorąca, śmiech, łkanie, płacz. Takie reakcje często wskazują, że Bóg działa, ale są to nadal nasze cielesne reakcje na Boże działanie; same w sobie nie są dziełem Boga. Tak jak zdecydowane reakcje nie oznaczają większej Bożej interwencji, tak brak reakcji nie oznacza tego, że Bóg nie działa. Te wszystkie rzeczy nie są dla nas żadną miarą postępu czy sukcesu w modlitwie. Parę osób może upaść, inni się trząść, ale większość nie doświadcza tego. Jeśli już wydarzy się jakaś reakcja fizjologiczna, pozwól danej osobie poczuć się swobodnie, ale raczej ją zignoruj i kontynuuj służbę. Te reakcje zazwyczaj ustają przed nastąpieniem uzdrowienia, więc nie przestawaj się modlić, gdy manifestacje ustaną.

Ciągle zachęcaj i rozluźniaj chorą osobę. Mów o obecności, mocy i obietnicy Bożej. Przypominaj, że Bóg stworzył nas ze zdolnością do samouleczenia – jeśli skaleczymy palec, to on sam się zagoi. Zaproponuj przeczytanie jakiejś historii uzdrowienia z Biblii.

Utrzymaj płynność służby pomiędzy tobą, twoim partnerem, Bogiem a daną osobą. Kiedy jedna osoba mówi głośno, inni słuchają Boga, a mówiący modli się i obserwuje reakcje danej osoby. Kierowanie modlitwą powinno być naprzemienne, tak jak kieruje nas Duch Święty i nakazuje zdrowy rozsądek.

Jeśli masz dar mówienia językami, mów po cichu. Ale jeśli jesteś do tego pobudzony i jest to oczywiście dla chorej osoby, mów głośno i wolno. Wyjaśnij, co będziesz robił, mówiąc: „Bóg dał mi specjalny język, którego używam podczas modlitwy, kiedy nie wiem dokładnie, jak się modlić. Nikt z nas nie będzie rozumiał, co mówię, ale bądź pewien, że jest to najlepsza modlitwa, jaką mogę się modlić w tej sytuacji, gdyż to sam Duch Święty modli się za mnie”.

Zatrzymaj modlitwę, jeśli chora osoba jest uzdrowiona lub jeśli Duch Święty tak ci powie, lub jeśli nie wiesz już, co mówić lub robić, lub jeśli ta osoba poprosi, byś przestał, lub jeśli ktoś jest już zmęczony. Jeśli osoba nie jest nadal uzdrowiona, umówcie się na spotkanie w niedalekiej przyszłości, dając sobie czas na przygotowanie, modlitwę i post.

Możemy założyć, że uzdrowienie będzie dłuższym wydarzeniem, a nie natychmiastowym cudem, tak jak to widzimy w NT. Niektórzy z nas mają z tym problem. Czemu takie opóźnienie? Czemu nie ma całkowitego uzdrowienia? Czemu są nawroty? Jeśli stwierdzimy, że to z powodu niewiary lub naszego grzechu, to tak jakbyśmy wierzyli, że to od nas osobiście zależy uzdrowienie. A to Bóg czyni ten cud. On przynosi uzdrowienie. My je tylko ogłaszamy.

A więc dlaczego mamy nie przestawać ogłaszać uzdrowienia? Jest wiele nieadekwatnych odpowiedzi na to pytanie: czasami dla Boga ważniejsze jest, by uzdrowić naszą dumę niż osobę, której służymy; innym razem Bożym priorytetem jest wyprodukować w nas wiarę poprzez rozwijanie naszej cierpliwości; i nadal musimy pamiętać, że ta służba jest cały czas odkrywana na nowo po latach zaniedbań.

Innym powodem „opóźnień” w służbie uzdrowienia jest to, że pozwoliliśmy, by diabeł usidlił nas w pułapkę kojarzenia „uzdrowienia” z „mocą”. Myślimy, że Bóg chce byśmy byli pełni mocy. Pragniemy służby „w mocy” dla siebie i naszego kościoła. I Bóg musi nam ciągle przypominać, że chce, byśmy zaakceptowali naszą słabość, ignorancję i wrażliwość, i dopiero wtedy Jego siła i moc mogą być oglądane – w naszej ludzkiej ułomności i dziecięcej prostocie.

Jeśli tak mocno pragniemy, by Bóg był wywyższony w natychmiastowych cudach uzdrowienia, przypomnijmy sobie historię z 2Kor 12:9–10.

Chorzy wierzący

Jest to jedyna dziedzina, jeśli chodzi o służbę uzdrowienia, gdzie przywódcy mają wyłączny autorytet. Jk 5:14 mówi: „Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim”. Ten fragment ma ograniczone zastosowanie i odnosi się do dwóch grup w Kościele: (i) przywódców i starszych zboru; (ii) wierzących, którzy są zbyt chorzy, by uczestniczyć w nabożeństwie lub odwiedzić starszych, dlatego ktoś w ich imieniu musi to zrobić. Powyższy werset nie uprawnia ludzi nie będących starszymi lub przywódcami do namaszczania oliwą. Nie pozwala też na namaszczenie oliwą przez jednego pastora lub starszego. Nie aprobeuje namaszczania oliwą niewierzących i nie zezwala na namaszczenie oliwą wierzących, którzy nie są uwiązani chorobą w domu lub obłożnie chorzy.

Ten fragment sugeruje, by wierzący zbyt chorzy, by wyjść z domu, powinni posłać po starszych – starszych, nie starszego. To podkreśla zasadę partnerstwa w kościele. Jeśli w kościele jest tylko jedna osoba ordynowana do służby, powinna towarzyszyć jej jakaś inna dojrzała osoba z kościoła. Starsi odwiedzają chorego w domu, biorąc ze sobą małą buteleczkę oliwy. Mogą wylać małą ilość oliwy na głowę lub oliwą zrobić znak krzyża na czole chorego, mówiąc przy tym na przykład: Namaszczamy cię tą oliwą w imieniu Jezusa. Przyjmij to namaszczenie Ducha Świętego i przyjmij uzdrowienie z (nazwa choroby), Amen. Namaszczenie oliwą jest symbolem namaszczania przez Ducha Świętego i jako takie nie powinno być powtarzane u tej samej osoby. Jeśli konieczna okaże się kolejna modlitwa, powinna zawierać już tylko modlitwę w Duchu i ewentualny dotyk chorego miejsca. Kontekst sytuacji z Jk 5:14, sugeruje, że wyznanie grzechów, przebaczenie, modlitwa z wiarą także powinny towarzyszyć namaszczeniu. Zawsze warto pamiętać słowa Pawła o chorych chrześcijanach z 1Kor 11:29.

Grzesznicy spoza Kościoła

To właśnie na tych osobach powinna skupiać się służba uzdrowienia. Mk 16:17 mówi: „A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, węże brać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją”. Każdy ochrzczony Duchem

wierzący powinien być gotowy na użycie go przez Boga w służbie uzdrowienia. Potrafimy z taktem zaferować niewierzącym modlitwę o ich uzdrowienie. Wiele razy doświadczyliśmy pozytywnej reakcji od osób, o które się modliliśmy i imiennie błogosławiliśmy. Bóg chce naszej gotowości, skupienia i posłusznego działania. Kiedy odbierzemy wyraźne polecenie od Boga, dobrze jest jeśli to możliwe, znaleźć kogoś, by nam towarzyszył w modlitwie o taką osobę. Kiedy już zaferujemy naszą modlitwę, ludzie bardzo rzadko odmawiają.

Czasami Boża zachęta pojawia się nagle i jesteśmy nawoływani, by przynieść uzdrowienie na ulicy, w autobusie czy tramwaju. Oprócz naszej reputacji, nie mamy wiele do stracenia: osobie się nie pogorszy, może za to poczuć się lepiej. Jeśli okażemy delikatność, wrażliwość, miłość i współczucie, to sam czas i uwaga poświęcone takiej osobie okażą się terapeutyczne same w sobie. Wieść, że Chrystus się troszczy zakorzeni się i zacznie wzrastać.

Co, jeśli osoba nie zostaje uzdrowiona?

W Nowym Testamencie znajdziemy przynajmniej cztery przypadki sugerujące, że nie każda chora osoba będzie uzdrowiona (2Tm 4:20; 1Tm 5:23, Gal 4:13–14; Flp 2:27). Każda osoba zaangażowana w służbę uzdrowienia powinna przygotować się na uczucie rozczarowania. Zdarzą się osoby, które nie zostaną uzdrowione, których uzdrowienie się cofnie lub te w połowie uzdrowienia, bez żadnego kroku dalej. Jest wiele pytań, niewiele odpowiedzi. Bardzo często źle usłyszymy Boże słowa lub działamy w samotności i instynktownie. Nie modlimy się wystarczająco, żyjemy jak inni i spędzamy dużo czasu z niewierzącymi. Jesteśmy ambitni, niecierpliwi i zafascynowani różnymi zjawiskami.

Poddajemy się widząc nawrót choroby, przesadzamy z fałszywymi stwierdzeniami i co najgorsze, winimy chorą osobę za brak powodzenia i wskazujemy jej grzech i niewiarę jako przyczyny braku uzdrowienia. Obwiniamy Boga, jeśli już musimy, nas samych, ale nigdy osobę, o którą się modlimy.

W pewnym sensie nie jest prawdą stwierdzenie, że czasem nic się nie dzieje. Z Bogiem „nic” nie jest możliwe. Jeśli recytujemy Słowo i emanujemy Jego miłością, wtedy coś musi się wydarzyć.

Dar naszego czasu, miłości, uwagi, nasze słowa, gesty i modlitwy mają uzdrowieniową wartość. Mówię to nie po to, by uciec od pytania, czemu nie ma uzdrowienia, ale po to, byśmy mogli uniknąć pretensji, że nic się nie wydarzyło.

Czasami jak to było z Abimelechem, Miriam czy Szunamitką, uzdrowienia jest opóźnione; innymi razy, uzdrowienie odbywa się stopniowo, jak to było u Naamana i ślepeca z Betsaidy.

W takich przypadkach nie ma żadnego biblijnego uzasadnienia dla nauczania, że powinno się dziękować Bogu za coś, czego nie jest się pewnym lub świadomym. To byłaby hipokryzja, nie wiara. Przyjście uzdrowienia bardziej zależy od nas, wierzących, niż od wiary chorej osoby. To dziwne nauczanie pojawiło się tylko z powodu nacisku na uzdravianie wierzących. Ale jak można wymagać wiary od niewierzących? Jezus tego nie robił.

Mt 13:58 informuje nas, że Jezus nie mógł wykonać wielu cudów w Nazarecie z powodu braku wiary tamtejszych mieszkańców, ale Biblia mówi nam także, że wiara centuriona i wiara kobiety z krwotokiem były dla Jezusa całkiem niezwykle. Nie ma żadnego zapisku,

mówiącego o Jezusie, który poucza osobę, iż to z powodu braku wiary nie została uzdrowiona. Fakt, że dana osoba podeszła do Jezusa, prosząc o uzdrowienie, już pokazał jej wiarę, a jeśli my odpowiemy z posłuszeństwem na tę Bożą inicjatywę, to dowodzi naszej wiary.

Nie musimy wyobrażać sobie danej osoby jako uzdrowionej lub być przekonanymi, że zostanie ona uzdrowiona (to według Biblii jest nadzieja, a nie wiara). Jesteśmy za to powołani do ogłaszania Słowa Bożego i czynienia tego, co czynił Chrystus. Czasami możemy czuć się absolutnie pewni co do uzdrowienia jakiejś osoby, a ostatecznie ona nie zostanie dotknięta. Innym razem możemy wątpić, a mimo wszystko być świadkiem odzyskania wzroku. Wszystko jest tajemnicą!

Wielu ludzi staje się aktywnymi w służbie uzdrowienia tylko wtedy, gdy najbliższa osoba jest umierająca, a śmierć uważa za porażkę. Śmierć jest często najlepszym lekarstwem i osoby aktywne w służbie uzdrowienia powinny odebrać adekwatne nauczanie na ten temat. Chrystus jest tak samo aktywny, jeśli chodzi o umieranie, jak i o uzdrawianie, i dzięki temu możemy oglądać cudowną śmierć, jak i cudowne uzdrowienia!

Zespół modlitewny

Doceńmy, jak ważna jest modlitwa za innych. Wielką odpowiedzialnością zespołu modlitewnego jest w taki sposób odżywić członków zboru, by czuli się odświeżeni, odnowieni i wzmocnieni do pracy dla Bożego królestwa. Modlitwa wstawiennicza jest poważnym kapłańskim zadaniem. Słowo Boże nazywa nas świętym kapłaństwem (1P 2:4), królewskim kapłaństwem (1P 2:9) i królestwem kapłanów. Wróg chce tylko „kraść, zabijać i niszczyć” tych, którzy poświęcili się modlitwie; chce uczynić ich nieefektywnymi i pokonanymi. „Przystąpmy tedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze”. (Hbr 4:16)

“Taka zaś jest ufność, jaką mamy do niego, iż jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas. A jeżeli wiemy, że nas wysłuchuje, o co prosimy, wiemy też, że otrzymaliśmy już od niego to, o co prosiliśmy”. (1J 5:14–15).

Ludzkie potrzeby będą zawsze różnorodne i bogate. Powinniśmy być na nie otwarci, ale też szczególnie skupić się na głoszeniu Słowa, gdyż ono wzbudza reakcję w ludzkich sercach.

- **Módlcie się jedni o drugich i o jedność**

Dobrym pomysłem jest wspólne spotykanie się przed czasem usługiwania. W zespole modlitewnym musi być jedność i ta jedność oraz poczucie wspólnoty powinny być ciągle utrzymywane, tak by nasze modlitwy były efektywne i trudne do zatrzymania. Jakikolwiek konflikt wewnątrz grupy będzie utrudniał wzrost w Królestwie Bożym, a wróg uczyni wszystko, by podzielić taką służbę.

- **Stwórzcie bezpieczne warunki**

Jest to kluczowa sprawa. Bezpieczną atmosferę do modlitwy tworzymy dzięki mocy i obecności Ducha Świętego. Taka atmosfera sprzyja otwartej wymianie potrzeb i myśli, a to buduje warunki do słuchania siebie nawzajem i swoich modlitewnych próśb.

- **Styl służby**

Weź pod uwagę styl, kierunek danego spotkania czy konferencji, na której będziecie usługiwać. W zborze zawsze zachęca się do modlitwy, ale istnieje pewna powściągliwość w wychodzeniu do przodu.

- **Ustalcie teMt modlitwy**

Pytania zadawaj w neutralny sposób: Za co mogę się pomodlić?, Za co chciałbyś, bym się pomodlił? Pamiętaj o czasie.

- **Ustalcie kwestie płci**

Niech mężczyźni modlą się z mężczyznami, a kobiety z kobietami. Jeśli chodzi o pary, to małżeństwa razem i osoby bez partnerów razem. Ważne jest, by po prostu unikać nieporozumień.

- **Słuchanie**

Słuchaj uważnie, co ktoś mówi, oraz obserwuj język ciała. Módl się cały czas, szukając mądrości, wiedzy i rozeznania.

- **Unikajcie ekscentrycznego zachowania**

Bądź naturalny, nie reaguj bardzo emocjonalnie. Nie ma potrzeby trząść się, krzyczeć lub używać religijnego języka. Jeśli modlisz się językami, rób to po cichu. Nigdy nie popychaj, ciągnij lub wywieraj presji fizycznej.

- **Obserwacja**

Módl się z otwartymi oczami obserwując, osobę i starając się odebrać, co czyni Duch Święty. Błogosław to, co uznasz za Boże dzieło. Mów do tej osoby: nie bój się zadawać zdroworozsądkowych pytań: Czy słyszysz, by Bóg coś mówił?, Czy masz wrażenie, by Bóg coś czynił?.

Dostosowuj modlitwę do potrzeb. Jeśli nie znasz za dobrze danej osoby, zacznij od przedstawienia się i poproś o krótkie uzasadnienie modlitewnej prośby. Jeśli trzeba, wytłumacz, co za chwilę będziesz robił. Jeśli problem jest natury osobistej, zachęć, by osoba raczej przyjmowała w ciszy, niż modliła się na głos. Jeśli modlitwa dotyczy kogoś innego, może modlić się razem z tobą na głos, jeśli chce.

- **Zapewnienie dyskrecji**

Pamiętajmy zawsze o potrzebie poufności. Nikt nie chciałby być częścią grupy, w której ludzie plotkują i nie ufają sobie nawzajem. Bóg zawierzył nam dbanie o siebie nawzajem, więc pamiętajmy, że wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej, i „A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł”(1Kor 10:12). Z pewnością zaufanie i dyskrecja są kluczowymi czynnikami, które decydują o charakterze modlitwy i chęci dzielenia się swoimi przeżyciami. Bądźmy też czujni, gdy usłyszymy, że ktoś chce z nami tylko porozmawiać. Rozsądnie jest wtedy powiedzieć, że jeśli okaże się to konieczne, porozmawiasz o danej sprawie z pastorem lub starszym.

- **Troska o zespół**

Modlitwa pozbawia wstawiennika dużo siły.

- **Uwolnienie**

Czasami podczas modlitwy o uzdrowienie zauważamy potrzebę uwolnienia. Zanim podzielimy się naszymi spostrzeżeniami z daną osobą, skonsultujmy to z liderem modlitwy. Nie ma potrzeby, by wszystkim zajmować się na pojedynczym spotkaniu w niedzielny poranek. Warto jest porozmawiać z daną osobą, tłumacząc, że dobrym rozwiązaniem jest spotkać się ponownie, by kontynuować modlitwę. Jeśli rzeczywiście niezbędna okaże się postęga uwolnienia, powinno się to odbyć pod przewodnictwem jednego z liderów kościoła.

- **Uzdrowienie**

Trzeba być ostrożnym i rozeznąć swój poziom wiary, w odniesieniu do potrzebnej modlitwy. Musimy pamiętać o słowach z Jk 5:16, które mówią, że niektóre choroby mają swe źródło w grzechu lub sprawowaniu się członków Kościoła. Więc pokuta i poukładanie spraw z ludźmi, z którymi ma się na pieńku, mogą mieć wiele wspólnego z przyjęciem uzdrowienia.

Czym powinien się charakteryzować członek zespołu modlitewnego:

Cechy takiej osoby niczym nie różnią się od cech osób innych służb.

a. Ktoś, kto ma osobistą relację z Jezusem

Tylko taka osoba może być kanałem dla Bożej miłości i mocy.

b. Ktoś, kto ma serce sługi

Jezus miał serce sługi we wszystkim, co robił, i jego uczniowie też powinni. W naszej służbie oznaczać to może zwracanie uwagi na dosyć osobiste detale: akceptowalny oddech, zapach, ubiór, schludność lub czystość.

c. Ktoś, kto dba o swój własny rozwój

Zaniebanie osobistego rozwoju jest jak służenie czymś, czego się nie ma, zamiast dawania tego, co się posiada. W tej służbie chęć do pracy nad własnym sercem jest bardzo istotna. Tak jak od nauczyciela oczekujemy bycia przygotowanym do niedzielnej kazania, tak od tych osób oczekujemy przygotowania do modlitwy. Osobisty wzrost osoby posługującej wiąże się z gotowością wyruszenia na swoją własną podróż. Jeśli osoba, która modli się za innych, nie jest chętna by stawić czoła swoim własnym potrzebom (a czasem własnemu bólowi), nie będzie w stanie zrozumieć i wczuć się w sytuację osoby, której posługuje. Innymi słowy, musimy zaakceptować fakt, że sami jesteśmy „zranionymi uzdrowicielami”.

d. Ktoś otwarty na przewodnictwo Ducha Świętego

To Duch Święty jest tym, kto przewodzi całej służbie, i wrażliwość na Jego głos jest tu bardzo istotna.

e. Ktoś, komu zależy na tym, aby widzieć ludzi w pełni zdrowymi w Chrystusie

Wiedza i wiara w to, że Chrystusowi zależy na naszym zdrowiu, jest warunkiem w służbie modlitwy, nie tylko o uzdrowienie.

f. Ktoś, kto potrafi przyjmować

Umywać nogi innym to jedna sprawa, ale pozwalać, by inni służyli nam w ten sam sposób, jest równie ważne. Jeśli nie potrafimy przyjmować od innych, może nas to

dyskwalifikować w służbie, która wymaga dawania innym. Przeczytajcie J 13:1–14 i rozważcie ten fragment ponownie.

Living Hope Ministries

PODRĘCZNIK DLA PASTORÓW

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO I PREZENTACJA NOWORODKA

W niektórych kościołach chrześcijańskich chrzci się dzieci, ale nie dotyczy to kościołów, gdzie wierzy się w chrzest świadomie wierzącej osoby. Mimo to rodzice chcą często wyrazić Bogu wdzięczność za narodziny dziecka i proszą wtedy kościół o modlitewne wsparcie i wskazówki do rodzicielstwa.

W ten sposób wykształciła się tradycja nabożeństwa, gdzie dziękuje się za noworodka i błogosławi go.

Ważne jest, by pamiętać o okazjach modlitwy za dziecko, którego rodzice nie są nawróceni, ale chcą, by ich dziecko otrzymało Boże błogosławieństwo. Odkryłem, że taktowne rozmowy z takimi rodzicami mogą doprowadzić do posługi, która nie naraża na szwank duchowego, ale także nie wymusza na rodzicach żadnych obietnic, których nie są w stanie wypełnić.

- To wydarzenie jest zazwyczaj częścią nabożeństwa, kiedy zgromadzony jest cały zbor.
- Często rodzina prosi znajomych o przeczytanie fragmentu z Biblii lub pomodlenie się z nimi podczas nabożeństwa. To może być pomocne w potwierdzeniu znaczenia partnerstwa z innymi wierzącymi w procesie wychowywania dziecka.
- Wiele zborów obdarowuje dziecko Biblią lub inną książką o charakterze chrześcijańskim, jako wyraz pragnienia, by dziecko zostało wychowane w duchu miłości do Boga.
- Błogosławieństwo noworodka najwięcej znaczy dla ludzi już nawróconych. Jednak narodziny dziecka mogą być też momentem w życiu, kiedy rodzice zaczynają poszukiwać czegoś więcej dla siebie i dziecka. Taka okazja, którą jest błogosławieństwo, jeśli dobrze i taktownie poprowadzona, może stać się początkiem patrzenia na Jezusa w inny sposób dla jeszcze nienawróconych rodziców – Jezusa jako centrum ich życia.
- Dobrze jest, jeśli przed takim nabożeństwem przywódca kościoła spotka się z rodzicami i wyjaśni, czym jest błogosławieństwo dziecka i jakie zastosowanie mają modlitwy i słowa, jakie padną podczas tego wydarzenia.
- Na takie wydarzenia bardzo często zaprasza się rodzinę i znajomych. Z tego powodu jest to dobra okazja do głoszenia Ewangelii i nauczania o biblijnej wizji rodziny.

Plan Nabożeństwa z błogosławieństwem noworodków

(Wersja ta pochodzi z Evangelical Minister's Manual)

Nie jest to chrzest, ponieważ chrzest to wydarzenie, gdzie osoba jest świadoma swej grzesznej natury i osobiście wyznaje Jezusa jako swego Pana i Zbawiciela. Jednak wierzymy, że możemy przynieść nasze dzieci do Ojca i prosić o błogosławieństwo.

„Słuchaj, Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie! Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej. Niechaj słowa te,

które Ja ci dziś nakazuję, będą w twoim sercu. Będziesz je wpajał w twoich synów i będziesz o nich mówił, przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając”. (Pwt 6:4–7)

Ludzie przynosili małe dzieci do Jezusa, by je dotknął, ale uczniowie ich gromili. Kiedy Jezus to zobaczył, oburzył się i powiedział im: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże. Zaprawdę powiadam wam, ktokolwiek by nie przyjął Królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego. I brał je w ramiona, i błogosławił, kładąc na nie ręce (Mk 10:13–16).

Jesteśmy tu, by:

- Podziękować Bogu za bezpieczne przyjście na świat XXXXXX i by uznać Boże zainteresowanie życiem XXXXX i całej rodziny.
- By ogłosić Boże błogosławieństwo nad jego życiem.
- By uznać odpowiedzialność rodziców.
- By wyznaczyć odpowiedzialność kościoła w pomocy rodzicom przez naszą modlitwę i dawany przykład!

Rodzice wstają i odpowiadają na poniższe pytania:

- Czy uznajecie Boży autorytet nad tym dzieckiem, którego życie zostało powierzone waszej trosce?
- Czy obiecujecie, że z Bożą pomocą i łaską otoczycie to dziecko swoją miłością i modlitwą?
- Czy obiecujecie starania, by wychować je według chrześcijańskich zasad?
- Czy obiecujecie kierować Waszym dzieckiem zgodnie z Bożym Słowem i Jego drogami, pokazując żywego Jezusa w waszym życiu, przez słowa i czyny; w nadziei, że On w Swojej łasce w dogodnym czasie przywiedzie go do upamiętania i wiary w Zbawiciela Jezusa Chrystusa?

Pytania w przypadku nienawróconych rodziców:

- Czy uznajecie Boży autorytet nad tym dzieckiem, którego życie zostaje powierzone waszej trosce?
- Czy zapewniacie, że będziecie uczyć dziecko zasad wiary chrześcijańskiej i zachęcać je do brania udziału w modlitwie i życiu Kościoła?

Teraz zostaje zadane pytanie do całego zgromadzenia:

„Jako Boża rodzina i zbór, czy obiecujecie prowadzić to dziecko w swoich modlitwach, do dnia gdy wyzna Jezusa swoim Panem i Zbawicielem? Czy obiecujecie wspierać rodziców w modlitwie, że Bóg da im mądrość i łaskę w tej trudnej i świętej misji bycia rodzicem?”

„Jeśli tak, proszę powstańcie!”

Teraz pastor powinien wziąć dziecko na ręce i poprowadzić modlitwę za dziecko, rodzinę i kościół.

- Czasem po nabożeństwie odbywa się wspólny posiłek zboru z zaproszonymi osobami, co często jest doskonałą sposobnością do rozmowy z nienawróconymi gośćmi.

- Ważne jest, by zakończyć całe spotkanie prawdziwą, głęboką modlitwą o dziecko. Kościół powinien być partnerem rodziców w prowadzeniu dziecka przez życie, ucząc go o Jezusie słowem i przykładem. Tt 2:7–8

Living Hope Ministries

PODRĘCZNIK DLA PASTORÓW

POGRZEBY I NABOŻEŃSTWA WSPOMNIENIOWE

Przed nabożeństwem

Dobrze jest spędzić trochę czasu z pogrążoną w smutku rodziną, wspierając modlitwą i praktyczną radą na przykład na temat przebiegu nabożeństwa. Jednak najlepszą formą przygotowania na takie sytuacje jest oczywiście poznanie osoby przed jej śmiercią. To zapewnia bogate źródło wiedzy, z którego można czerpać, prowadząc pogrzeb.

Nabożeństwo

Pastor prowadzi nabożeństwo w taki sposób, by znalazło się tam miejsce na podziękowanie Bogu za życie osoby, która właśnie odeszła. Może to mieć formę wyrazów uznania dla danej osoby podobnych do tych, jakie napisał Dawid o Saulu i Jonatanie w 1Sm 31. Pastor może być w swojej żałobie oraz musi poradzić sobie z żałobą zboru. Różne osoby mogą przynosić do pastora słowa uznania dla tej osoby, ale większość nie, więc generalnie pastor wypowiada się na nabożeństwie w imieniu całego zboru. Warto pamiętać, że nawet w przypadku pogrzebu osoby wierzącej, jej najbliższa rodzina może być niewierząca.

Jednym z trudnych uczuć, z którym trzeba sobie poradzić, jest gniew, gniew w obliczu śmierci. Można przypomnieć wszystkim zebranim, że śmierć jest nienaturalnym i niemile widzianym intruzem w Bożym świecie. Przywódca/pastor jest osobą, która nadaje ton takiemu wydarzeniu, które najczęściej jest mieszanką uśmiechu, łez, żalu i nadziei. Podczas nabożeństwa przywódca zazwyczaj modli się o rodzinę i Boży pokój dla niej.

Pastor mówi o nadziei, która płynie z Ewangelii. Nabożeństwo jest niewątpliwie sposobnością na mówienie o rzeczywistości i powadze śmierci, ale i o nadziei życia, którego nawet fizyczna śmierć nie może zniszczyć.

Takie wydarzenie nie sprzyja raczej długiemu, biblijnemu nauczaniu. Zamiast tego, lepiej sięgnąć po zwięzłe, klarowne i zapadające w pamięć przemówienie, które odpowiada na potrzeby słuchaczy i ma trwałą wartość.

Lista możliwych fragmentów do przytoczenia:

Pwt 33:1.26–29

Job 19:21–27

Iz 25:6–9; 40:1–11; 61:1–3

Jr 3:17–26; 3:31–38

Ez 36:25–28

Dn 12:1–3

Mt 5:1–12; 11:25–30; 25:1–13; 25:31–46

Mk 5:22–24.35–43; 15:33–39; 16:1–6

Łk 7:11–17; 12:35–40; 23:33.39–43; 24:13–35

J 5:19–25; 6:35–40; 6:51–58; 10:11–16.27–29; 11:17–27; 12:23–28; 14:1–6; 17:24–26

Dz 10:34–43; 20:17–38

Rz 5:1–11; 5:15–22; 6:3–12; 8:14–25; 8:31–39; 14:7–9

1Kor 13:4–13; 15:1–11; 15:12–19; 15:20–26; 15:35–43; 15:51–58

2Kor 1:2–5; 4:7–18; 5:1–9

Ef 3:14–21

Flp 1:19–26; 3:8–21

1Ts 4:13–18; 5:1–11

2Tm 1:8–12; 2:8–13

Hbr 10:19–25

1P 1:3–9

1J 3:1–3.

Obj 21:1 7.

Ps 4; 5; 15; 16; 20; 23; 24; 26; 27; 30; 39; 41; 42; 43; 46; 56; 61; 63; 71; 84; 90; 91; 103; 106; 116; 118; 121; 130; 139; 142; 143; 146

Kiedy zmarła osoba jest niewierząca

Nie do nas należy ocenianie tego, co działo się w sercu takiej osoby. Jednak, wiemy także, że „po owocach ich poznamy”. Nie ma potrzeby nazywania nienawróconej osoby „bratem” lub „siostrą”. Nie powinno się ani publicznie wykluczać nikogo z Bożej rodziny, ani sztucznie do niej zaliczać, jeśli nie było żadnych dowodów na to, że ktoś był wierzący lub chciał nim być.

Pochówek

Poniżej znajdują się przykładowe słowa, które mogą być użyte podczas pochówku lub w kreMtorium (słowa w nawiasie).

Pan dał i Pan zabrał. Niech imię Pana będzie wywyższone!

Nie bójcie się. Jam jest Pierwszy i Ostatni, Jam jest Żyjący. Byłem umarły, a teraz jestem żyjący na wieki wieków. Do mnie należą klucze śmierci i Hadesu. Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie. Gdzież jest o śmierci zwycięstwo Twoje. (1Kor 15:54–55). Ale Bogu niech będą dzięki – on daje nam zwycięstwo przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Dni człowieka zrodzonego z kobiety są krótkie i pełne niepokoju. Zakwita on jak kwiat – i więdnie, umyka jak cień – nie trwa długo.

Pośrodku życia jesteście w śmierci;

...do kogo możemy się zwrócić o pomoc, jak nie do Ciebie Panie. Bo Ty jesteś łaskawy i litościwy, nieskory do gniewu i pełen miłości.

Zważywszy na to, że upodobało się Wszechmocnemu zabrać duszę naszego brata/siostry (lub „najdroższego XXX” w przypadku niewierzącego), zebraliśmy się tu, by złożyć jego

ciało w ziemi (podać kremacji). Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz; w nadziei na zmartwychwstanie do życia wiecznego w naszym Panu Jezusie Chrystusie. *Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może.*

Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże; niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą i niech ci miłościw będzie; niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój. Amen.

Po nabożeństwie

Bardzo często zaraz po śmierci bliskiej osoby, na wstępnym etapie żałoby, ma się duże wsparcie. Jednak po kilku tygodniach można zostać samemu w tym trudnym czasie. I to właśnie w tym momencie waga straty, jaką się właśnie przeżyło, zaczyna przygniatać. Kościoły powinny być tego świadome i otoczyć żałobnika potrzebnym wsparciem.

Kremacja

Praktyka palenia ciał kojarzy się z czarami i pogaństwem. Ale trudno stwierdzić czy kremacja jako taka jest czymś złym. Nasze ciała zamieniają się w proch bez względu na to, czy pochowane są w ziemi czy spalone w krematorium. Prawdopodobnie jest to kwestia sumienia każdego z nas. Ja osobiście czuję zaniepokojenie, kiedy używa się kremacji jako sposobu uniknięcia przeżywania śmierci takiej, jaka ona jest, i przyspieszenia całego procesu. Śmierć jest przygnębiającym wydarzeniem, ale dla chrześcijanina także cudownym odejściem do obecności ze Zbawicielem, który nas kocha i oddał swe życie za nas. Jezus powstał z martwych. Alleluja!

Living Hope Ministries

PODRĘCZNIK DLA PASTORÓW

MAŁŻEŃSTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE

Przed uroczystością

Większość problemów małżeńskich wynika z nieprawidłowego postrzegania tego, czym jest małżeństwo. Czas, który poświęcimy na przygotowanie par do małżeństwa, nie jest nigdy zmarnowany. Ludzie wydają mnóstwo pieniędzy i czasu na kwestie świeckie, a jednak wydaje im się, że sam związek małżeński nie wymaga żadnych przygotowań. Małżeństwo stanowi obraz Chrystusa i Jego Kościoła, tak więc pomocne będzie omówienie z narzeczonymi takich kwestii jak:

- Jedność – co to oznacza – dobra komunikacja i słuchanie siebie nawzajem.
- Jest to czas, aby omówić to, jak narzeczeni zapatrują się na kwestie pieniędzy seksu, rodziny, czasu i zaangażowania chrześcijańskiego.
- Role w małżeństwie – kto będzie robił co i dlaczego?
- Dzieci. Czy oboje narzeczeni chcą mieć dzieci? Ile?
- Zobowiązanie – co to znaczy połączyć swoje życie w sposób zobowiązujący i na zasadzie wyłączności z drugą osobą.
- Wspólne życie z Bogiem, jak również dbanie o osobistą relację z Nim. Modlitwa i czas spędzony w Bożym Słowie wymaga głębszego omówienia.

Fragmenty biblijne, takie jak Rdz 1–2; Mt 19:1–12; Ef 5:22–31; Kol 3:18–19 i 1P 3:1–7.

Podczas nabożeństwa

Mamy dość dużą swobodę jeśli, chodzi o kształt tego typu nabożeństwa, jako że Nowy Testament nie dostarcza nam żadnego wzoru uroczystości zaślubin. Osoba przewodnicząca powinna zatroszczyć się o:

- Podkreślenie wagi zawieranego małżeństwa i faktu, iż Bóg jest zainteresowany parą zawierającą związek.
- Stworzenie właściwego kontekstu po to, by para mogła ślubować sobie nawzajem przed Bogiem, w obecności zgromadzonych świadków.
- Spędzenie czasu w modlitwie o Boże błogosławieństwo dla pary w ich dalszym życiu.
- Przybliżenie biblijnej perspektywy dotyczącej małżeństwa.

Rzecz jasna, jest konieczne, aby zostały wyrażone i potwierdzone wymagane orzeczenia formalne. Ważne jest, aby orientować się w tym, jakie są wymagania lokalnego prawodawstwa w tej materii i kto jest upoważniony do udzielenia prawomocnego ślubu. Czasem najkorzystniejsze jest przeprowadzenie formalnej uroczystości, po której dopiero ma miejsce ślub chrześcijański. Pierwsze wydarzenie spełni wymagania prawne, drugie daje parze wolność, aby wyrazić ślubowania i zobowiązania, które mają charakter ściśle chrześcijański.

Po uroczystości

Para, która po ślubie rozpoczyna wspólne życie, będzie stała wobec konieczności licznych zmian. Jest to czas, kiedy mogą oni potrzebować nieco wsparcia i porady. Większość par małżeńskich potrzebuje kontekstu do tego, aby co jakiś czas przyjrzeć się swojemu związkowi. Być może złożenie młodym małżonkom wizyty niedługo po ślubie pozwoli sprawdzić, jak sobie radzą.

Uroczystość ślubna

„Spotykamy się dzisiaj, aby wziąć udział w radosnej, ale również doniosłej uroczystości. Stoimy przed Bogiem, aby być świadkami połączenia ##### i ##### świętym węzłem małżeńskim. Kiedy będziemy przypominać sobie to, dlaczego istnieje małżeństwo, i przysłuchiwać się temu, jak nasi przyjaciele ślubują sobie nawzajem, niech ci z nas, którzy znajdują się w związku małżeńskim, uświadomią sobie na nowo, jak wielką wagę ma nasze zobowiązanie przed Bogiem. Niech uroczystość ta stanowi również naukę dla wszystkich osób stanu wolnego, tak aby każdy z nas mógł żyć w czystości i mądrości zgodnie z wolą Bożą. Ta szczególna relacja między mężczyzną a kobietą nie powstała za sprawą ludzkiej mądrości, nie jest to też jedynie wytwór obyczajów naszej cywilizacji. Powstała ona za sprawą mądrości i prowadzenia Boga, naszego Stwórcy, a następnie została potwierdzona jako Jego wola dla nas, kiedy Jezus Chrystus przyszedł na ziemię i wraz z uczniami brał udział w weselu. To właśnie na tym weselu dokonał On swojego pierwszego cudu, zamiany wody w wino. Ludzie wybrani przez Chrystusa, aby być Jego apostołami, poruszeni przez Ducha Świętego, pisali o małżeństwie jako rzeczy dobrej i godnej czci, która ma pozostać w poszanowaniu u wszystkich. Relacja małżeńska posłużyła temu, aby objaśnić relację między Jezusem Chrystusem, którego przyrównuje się do Pana Młodego (Oblubieńca), a Jego prawdziwymi uczniami, tworzącymi Kościół, który przyrównany jest do Panny Młodej (Oblubienicy). Skoro mówimy o tym, że małżeństwo zostało jednoznacznie utworzone przez Boga, musimy również podchodzić do tej uroczystości w sposób odpowiedzialny i przemyślany, pamiętając o tym, że mamy tu do czynienia z rzeczywistością, która jest ważna i drogocenna w Bożych oczach”.

Powody, dla których ustanowiono małżeństwo:

- Aby mężczyzna i kobieta mogli przez całe życie czerpać radość z udzielanego sobie nawzajem towarzystwa, pociechy i pomocy.
- Aby dzieci mogły zostać poczęte, urodzone i wychowane w kontekście bezpieczeństwa, stabilności i świętości węzła małżeńskiego.
- Wreszcie, małżeństwo zostało dane dla dobra społeczeństwa, które może być mocne i doświadczać powodzenia tylko wtedy, kiedy małżeństwo i życie rodzinne znajdują się we właściwym poszanowaniu. To w taki święty związek wstępują dziś ##### i ##### poprzez złączenie węzłem małżeńskim.

Jeśli więc ktokolwiek może podać zasadną przyczynę, dla której tych dwoje nie może zostać dziś poślubionych, niech przemówi teraz, albo zachowa milczenie na zawsze.

Mając w świadomości to, że stoicie w obecności Boga, który wie wszystko i przed którego obliczem będziecie musieli pewnego dnia stanąć, wzywam was teraz do tego, abyście wyznali jakiegokolwiek znane wam przeszkody dla połączenia was węzłem małżeńskim”.

Mężczyzna wypowiada słowa:

„Z całą powagą deklaruję, / że nie znam żadnych przeszkód prawnych / dla których ja, ##### / nie mógłbym wstąpić w związek małżeński / z #####”.

Kobieta wypowiada słowa:

„Z całą powagą deklaruję / że nie znam żadnych przeszkód prawnych / dla których ja, ##### / nie mogłabym wstąpić w związek małżeński / z #####”.

Pastor odczytuje fragment Listu do Efezjan 5:21–31.

Następnie zadaje mężczyźnie i kobiecie pytanie:

„Czy pragniecie i zamierzacie odzwierciedlać przez wasze małżeństwo opisaną w tym fragmencie relację między Chrystusem a Jego Kościołem?”. Mężczyzna i kobieta odpowiadają razem: *„Pragniemy i zamierzamy”.*

Mężczyzna wypowiada słowa: *„Wzywam wszystkich zgromadzonych / na świadków tego / że ja, ##### / biorę sobie Ciebie ##### / jako moją prawowitą żonę”.*

Kobieta wypowiada słowa: *„Wzywam wszystkich zgromadzonych / na świadków tego / że ja, ##### / biorę sobie Ciebie ##### / jako mojego prawowitego męża”.*

Pastor mówi do mężczyzny i kobiety: *„Czy ślubujecie sobie nawzajem wierność, w bogactwie i biedzie, w zdrowiu i w chorobie? Czy ślubujecie kochać i szanować siebie wzajemnie jako mąż i żona, dopóki śmierć was nie rozłączy, tak jak przykazał Bóg?”.*

Mężczyzna i kobieta odpowiadają razem: *„Ślubujemy”.*

Jeśli zaplanowano wymianę obrączek, mężczyzna wkłada ją na czwarty palec lewej ręki kobiety, wypowiadając słowa: *„Daję ci tę obrączkę / jako symbol ślubów, które sobie złożyliśmy / i jako znak naszej miłości”.*

Następnie pastor wypowiada słowa:

„Jako że ##### i ##### z własnej i nieprzuszanej woli złączyli się ze sobą węzłem małżeńskim przez święte śluby złożone przed Bogiem i zgromadzonymi świadkami, ogłaszam ich mężem i żoną w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela!”.

Nad małżonkami wypowiedane są modlitwy.

Kolejnym powodem, dla którego temat małżeństwa uwzględniony jest w podręczniku dla pastorów, liderów i starszych, jest to, że pragniemy przyprowadzić ciało Chrystusa, któremu służymy, do miejsca dojrzałości. Wypatrujemy dnia, kiedy będziemy świadkami uroczystości ślubnej, na której Pan Jezus i Jego oblubienica będą zjednoczeni na zawsze. Modlimy się, aby Bóg umocnił was w waszych małżeństwach i w waszych Kościołach.

Living Hope Ministries

PODRĘCZNIK DLA PASTORÓW

USTANAWIANIE PASTORA (lub innego USŁUGUJĄCEGO)

Zadania pastora

Nauczanie Słowa Bożego w całej jego odstonie. Głoszenie nawrócenia się przez osobę Jezusa Chrystusa

Troska o Boży lud tak, by mógł wzrastać w łasce, wielbić Jezusa i dojrzewać w uczniostwie
Boże powołanie jest potwierdzone w rozpoznaniu przez Jego ludzi

Świadectwo Bożego powołania do zbawienia i służby ze strony tego, który pragnie być ordynowany

Ponieważ urząd, na który będziesz teraz ordynowany, jest święty i może być wypełniony tylko dzięki pełnemu pokory poleganiu na Bogu, pytamy Cię w imieniu Boga i tego kościoła:

„Czy z całego serca i bez zastrzeżeń potwierdzasz swoją wiarę w poniższe doktryny wiary chrześcijańskiej?”

Sugerowane wyznanie wiary:

1. Jeden wieczny Bóg, który żyje wiecznie w trzech osobach – Ojcu, Synu i Duchu Świętym.
2. Miłość, łaska i suwerenność Boga w stwarzaniu, podtrzymywaniu, rządzeniu, zbawianiu i osądzaniu świata.
3. Duchowe natchnienie i nadrzędny autorytet Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu, które są spisany Słowem Bożym – całkowicie godnym zaufania dla naszej wiary i życia.
4. Godność wszystkich ludzi, stworzonych jako mężczyzna i kobieta na podobieństwo Boga, by kochać, być świętymi i dbać o to, co stworzone; jednak dotkniętych grzechem, który ściąga Boży gniew i sąd.
5. Wcielenie Syna Bożego – Jezusa Chrystusa – narodzonego z dziewicy Marii, prawdziwie boskiego i ludzkiego zarazem, lecz bez grzechu.
6. Przełagalna ofiara Chrystusa na krzyżu: umarł za nas, płacąc cenę za grzech i pokonując zło, tym samym pojednał nas z Bogiem.
7. Zmartwychwstanie Chrystusa w ciele, jako pierwszy owoc naszego zmartwychwstania; Jego wniebowstąpienie do Ojca, panowanie i pośrednictwo jako jedynego Zbawiciela tego świata.
8. Usprawiedliwienie grzeszników wyłącznie dzięki łasce Bożej przez wiarę w Jezusa.

9. Służba Ducha Świętego, który nas prowadzi do upamiętania, jedna nas z Jezusem przez nowe narodzenie, wzmacnia nasze uczniostwo i umożliwia dawanie świadectwa.
10. Kościół, Ciało Chrystusa w lokalnym i ogólnym znaczeniu, kapłaństwo wszystkich wierzących – obdarowanych życiem przez Ducha i obdarowanych duchowymi darami, by czcić Pana, głosić ewangelię sprawiedliwości i miłości.
11. Osobiste i widzialne przyjście Jezusa, by wypełnić Boży plan; Jezusa jako tego, który wzbudzi wszystkich na sąd, da życie wieczne zbawionym i wieczne potępienie zgubionym, i ustanowi nowe niebo i nową ziemię.

„Czy w swoim sercu wierzysz, że Bóg naprawdę powołał Cię do pastorskiej misji w kościele Boga Żywego?”

Odpowiedź: Tak, wierzę.

„Czy obiecujesz wypełniać wiernie swoje zadanie, nauczając i głosząc Boże Słowo, wywyższając ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Jezusa? Czy będziesz prowadził Jego kościół w uwielbieniu, dbaniu o duchowy rozwój i wypełnianiu ewangelizacyjnej misji?”

Odpowiedź: Tak, obiecuję.

„Czy obiecujesz wierność w modlitwie i studiowaniu Słowa Bożego, życie w taki sposób, by we wszystkim być przykładem dla wierzących?”

Odpowiedź: Tak, obiecuję.

„Czy obiecujesz, że na obszarze swego zboru, jak też kościoła, jako jedno wspólne ciało Chrystusa będziesz wypełniał swoje powołanie, w jakikolwiek sposób Bóg ci każe i gdziekolwiek cię pośle? Czy będziesz ciągle szukał mocy Ducha Świętego, by cię wzmocnił w służbie naszemu Zbawicielowi Jezusowi?”

Odpowiedź: Tak, obiecuję i będę.

„Czy obiecujesz poważać swoją żonę jako swojego pomocnika wybranego przez Boga, by ci towarzyszyła w służbie?”

Odpowiedź: Tak, obiecuję.

Fragmenty z Biblii:

„Miejcie pieczę o samych siebie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański nabyty własną jego krwią”. Dz 20:28 „Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku; ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości. Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania, napominania, nauki. Nie zaniedbuj daru łaski, który masz, a który został ci udzielony na podstawie prorockiego orzeczenia przez włożenie rąk starszych”. 1Tm 4:12–14

„Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z pRzusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem, nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody. A gdy się objawi Arcypasterz, otrZacie niezwiędłą koronę chwały”. 1P 5:2–4.

Nakaz dla kościoła.

„Wy którzy uznajecie Boże powołanie dla waszego brata, by był pastorem i obiecujecie wspierać go, modlić się za niego i jego żonę w kolejnych latach”

„Proszę wstańcie”

Modlitwa przy ordynowaniu

„W imieniu Pana, uznając dary i powołanie, jakie otrzymałeś od Boga, kładziemy na Ciebie ręce i tym samym ustanawiamy cię na stanowisko pastora. W imieniu Ojca i Syna i Ducha Świętego ustanawiamy cię na służbę Słowu Bożemu”.

Czas na uwielbienie i czczenie Boga.